

Wiadomości Parańskie

SENATOR FLAVIO GUIMARAES W KURYTYBIE

W przeszłą sobotę przybył do stolicy Parany, senator Flavio Guimaraes, który dzielnie zastępuje interesy naszego Stanu w Senacie Federalnym, w Rio de Janeiro. Wybitny parlamentarzysta parański, został uroczystie przyjęty na dworcu kolejowym przez swych przyjaciół politycznych i znajomych. W imieniu Stronnictwa P. S. D. przemawiał, w czasie powitania dr. Omar Motta.

ŚLAWNY MUZYK NAWIEDZIŁ KURYTYBĘ

Profesor Bernabei, znany muzyk, o światowej sławie, koncertant na oboju i klaryniecie angielskim znajduje się w Kurytybie, gdzie zamierza dać kilka koncertów, w pierwszej połowie miesiąca marca.

Jako jeden punkt programu, zwraca uwagę słynny kwartet Mozarta, epoka 1771, na oboju przy akompanjamentcie skrzypiec, gitary i violoncelli, oraz melodia w kadencjach Pergolegino, wykonana na angielskim klaryniecie. Nie wątpimy, że kurytybianie korzystają ze sposobności usłyszenia tak pięknej, jak oryginalnej muzyki.

KRWAWA ZABAWA.

Właściciel fazyndy Ribeirão Bonito, koło Caropolis urządził tak zwane „puchirão“. Zeszło się około 50-tu ludzi, którzy pomogli właścicielowi dokonać koniecznych prac rolniczych a wieczorem, gospodarz wyprawił im ucztę.

Po uczcie zaczęły się tany. Niestety na zabawie znajdowało się obecnych dwóch zaciętych nieprzyjaciół, Manoel de Abreu, liczący 36 lat i Manoel Valerio 32-letni rolnik. Obaj oni nienawidzili się od dawnych czasów.

W czasie balu pokłócili się o względy pewnej tanecznicy i przyszło między nimi do walki na pięści. Obecni rozdzielili walczących. Około 2-jej w nocy Abreu zaproponował swemu rywalowi, by wyszli na dwórzę i tam załatwili spór. Na dworze przeciwnicy zaczęli obrzucać się obelgami. Niespodziewanie Abreu pochwycił za leżący na ziemi topór i chciał zadać przeciwnikowi cios w głowę. Valerio zasłonił się ramieniem, lecz cios był tak silny, że ramię zostało rozcięte na dwoje, tak że nieszczęsny nie mógł marzyć, o jakiegokolwiek obronie. Manoel wówczas uderzeniem siekiery po głowie, powalił swego nieprzyjaciela na ziemię, a następnie kilku ciosami siekiery dobił swą ofiarę. Zbrodniarz, po dokonaniu tego krwawego morderstwa zbiegł i skrył się w lesie.

STRASZLIWA SCENA NA PRAÇA OSORIO

W tych dniach, młodzieniec przyzwyczajony ubrany, usiadł na jednej z ławek, znajdujących się na placu Osorio. Z najzimniejszą krwią rozpiął marynarkę, odsunął koszulę i wyjąwszy z buta ostry sztylet, począł go wbijać powoli a systematycznie, w nagą pierś. Widzowie, ociemieli z przerażenia, nie zdołali przeszkodzić temu szalonemu czynowi. Gdy desperat spadł z ławki, wtedy dopiero publiczność rzuciła się na ratunek. Na pół przytomnego, zaniesiono do apteki Stellfelda, gdzie dr. Durval Cordeiro zapatrzył jego ranę. Po opatrunku, nieszczęśliwy został odwie-

ziony do szpitala. Rana, którą sobie zadał, jest bardzo poważna i grozi śmiercią niednemu młodzieńcowi. Młody człowiek nazywa się Antonio Medeiros, i w wyniku zamachu samobójczego został zwolniony z 3-iej kompanji 5-go pułku lotniczego w Bacachery. W czasie transportu do szpitala, ranny ustawicznie wzywał jakąś Marinę. Widocznie nieszczęśliwa miłość popchnęła go tak nierozważnego a strasznego kroku.

KURS PRZYGOTOWAWCZY POLSKO-BRAZYLJSKI DO RZĄDOWYCH GIMNAZJÓW

Ze względu, że kurs przygotowawczy polsko-brazylijski, do rządowych gimnazjów, ma się rozpocząć w pierwszych dniach kwietnia, w Gimnasio Iguassu, kierownik tego kursu profesor J. Choroński, prosi zainteresowanych o wcześnie zgłoszenie kandydatów do Redakcji Gazety Polskiej.

KONCERT BRAZYLJSKIEJ PIANISTKI W TEATRZE W GUAYRA.

Młodziutka, a pełna oroku pianistka brazylijska, panna Lygia Cerqueira Dias, objeżdżając południowe Stany Brazylii, wstąpiła również do Kurytyby i da koncert w Teatrze Guayra, dnia 5-go marca, o 21-jej godzinie.

Starannie ułożony program, zawiera również dwa dzieła, naszego przesławego kompozytora polskiego, Fryderyka Szopena. Krytyka największych dzienników brazylijskich wyraża się nader pochlebnie o sztuce pięknej pianistki, budząc w kołach amatorów muzyki, wielkie zainteresowanie. Z tego też powodu, popyt na bilety wstępu na koncert, jest już dzisiaj olbrzymi.

PODSZYWAŁ SIĘ POD CARLOSA LUIZA PRESTESA

W lasach olbrzymiego municypjum Foz do Iguassu, zjawiał się jakiś tajemniczy człowiek, podający się za Luiza Prestesa i począł kazać nową naukę Prawa i Sprawiedliwości. Władze miejscowe sprowadziły go do miasteczka Foz do Iguassu. Rzeczywiście, pustelnik miał w sobie wiele podobieństwa do ostatecznego wodza komunistów, wykazywał znaczną kulturę, dużo wiadomości filozoficznych i socjologicznych lecz bliższe badania dowiodły, że jest to niejaki Eugenio Marcos Colt, który nie mając wszystkich klepek w porządku, wybrał sobie, tak oryginalny sposób życia. Biedny „prorok“ został uwięziony, dla dokładnego wyjaśnienia tej sprawy.

UKARANIE SZARLATANA.

Niemiec Otto Ihde usadowił się o dwa kilometry oddaleni od Castro i leczył ludzi przywłaszczwszy sobie dyplom lekarski, do którego nie miał prawa. Na dobitkę uwiódł 18-letnią dziewczynę. Za swoje zbrodnie został skazany, na 3 lata i 6 miesięcy więzienia. Onegdaj fałszywy lekarz został odwieziony pod eskortą do Kurytyby, gdzie ma być osadzony w więzieniu w Ahu. Tam będzie mógł dopełnić swego wykształcenia medycznego.

Potrzebne dwie służące, jedna z nich kucharka, druga dziewczyna - pokojówka, które winne zamieszkać na miejscu. — Rua Com. Araujo, 568.

KOMUNIKAT Okręgu Związku Zawodowego Rolników Polskich w Balsa Nova

Niniejszym podajemy do wiadomości ogółu polskich rolników i przemysłowców naszej okolicy, że w dniu 29-go marca 1936 r. (ostatnia niedziela miesiąca) odbędzie się

WYSTAWA PRZEMYSŁOWO-ROLNICZA W Balsa Nova

Na tem miejscu też apelujemy do ogółu naszych przemysłowców i rolników, ażeby zechcieli wziąć udział w powyższej wystawie i przygotowali na nią ekspozyty. Wystawa będzie podzielona na trzy działy:

1. Rolniczy, 2. Przemysłowy i 3. Hodowlany.
- Wystawić można:
- I. Dział Rolniczy: — Zboża, fiżon, kukurydź, len, bataty, kapustę, ogórki, dynie, lumę i inne rośliny lub owoce uprawiane w okolicy.

UWAGA — Zboża, można przynieść w ziarnie (po 1 kg.) kłosa lub słomie.

Przetwory rolnicze jak: ser, wino, owoce, miód, wosk, jaja, masa pomidorowa itp.

II. Dział Przemysłowy: — Wyroby garbarskie, szewskie, koszykarskie, drzewne i inne.

Maszyny i narzędzia rolnicze: wozy, plugi, brony, fojisy, motyki, sierpy, kosy, sieczkarnie, młynki itp.

UWAGA: — Powyższe narzędzia i maszyny tylko własnej roboty.

III. Dział Hodowlany: — Ładne okazy koni, bydła, świń, kur, kaczek, patów, kóz itp.

UWAGA: — Piłnowanie wystawionych sztuk i karmienie pozostaje na odpowiedzialności wystawców.

Przygotowane ekspozyty należy dostarczyć do Balsa Nova przed dniem 25-go marca. Odbierać ekspozyty będą: pp. Wojciech Leśniowski i Józef Chybiar.

Ekspozyty żywe t. j. zwierzęta można dostarczyć w dniu poprzedzającym wystawę, albo też w dniu jej otwarcia z samego rana.

Wystawa odbędzie się w lokalu T-wa „Jedność Polaków“, przy czym otwarcie jej nastąpi o godzinie 10-jej rano.

Wystawę obiecali zaszczyścić swoją obecnością pp. Gubernator Stanu Manoel Ribas, Konsul R. P. i Przedstawiciele Organizacji Polskich w Kurytybie.

Prosimy wszystkich mieszkańców z okolic Balsa Nova o przygotowanie i nadesłanie swych ekspozytów na wystawę, oraz o łaskawe przybycie w dniu jej otwarcia.

Zarząd Okręgu

SPRAWOZDANIE

Z Okręgowego Zjazdu Rolników, który odbył się dnia 9. lutego 1936. w Mallecie. Na zjazd przybyło 19 członków, przewodniczył zebraniu J. Sawczuk.

Ze sprawozdań zarządu wynika, że Okręg w roku ubiegłym rozwijał się naogół pomyślnie, liczba członków nieco wzrosła, powiększył się majątek ruchomy. Okręg pośredniczył w otrzymaniu nasion pszenicy i jęczmienia, założył skład najpotrzebniejszych a tanich chemikaliów i narzędzi roln. starał się o odpowiednie nawozy sztuczne, troszczył się w miarę możliwości o zaspokojenie najważniejszych potrzeb swych członków.

GENY TARGOWE W KURYTYBIE

Cukier biały rafin.	kilo	1\$100
„ „ „ zwyczaj.	„	1\$000
„ „ „ mulat.	„	1\$000
Kawa mielona 1-a	„	2\$800
Herva-matte	„	\$500
Ryż biały agulha	kilo	1\$200
„ „ „ zwyczaj.	800 do 1\$000	„
Grzech okrągły	600 do	\$800
Fasola czarna	„	\$500
„ „ „ paulista	„	\$800
Mąka pszenka Lilil worek	50\$000	„
Mąka pszenka	kilo	1 \$200
„ „ „ kukurydziana	500	„
„ „ „ manjokowa	300 do 600	„
Araruta	„	2\$200
Masto bez soli	„	8\$000
„ „ „ zwyczajne	„	6\$000
„ „ „ Blumenau	„	5\$000
Mięso wieprzowe	„	2\$000
„ „ „ wiotwe	„	1\$600
Słonina	„	2\$500
Smalec	„	3\$500
Bacalhao	„	6\$000
Wosk	„	5\$500
Miód	„	1\$000
Chmiel 100 gr.	paczka	1 200
Cazolina	lata	33 000
Nafta	„	30 000
Oliwa Bertoli	„	12 000
Oliwa Sol levante	„	3 800
Herbata Lipton	„	8 000
Wódka	butelka	1 500
Wino czerwone	butelka	1 200
Fasola czarna stara kalgier	40 000	„
„ „ „ aia tuzin	25 000	„
Cebula araba nowa	6\$000	„
Kartofle alkie	6\$000	„

Nowy zarząd został wybrany w następującym składzie:
Prezes: Andrzej Mikowski
V-prezes: Franc. Karwowski
I sekret. H. Tychanowicz
II sekret. J. Józefowicz
I skarb. Stefan Bartoszek
II skarb. Józef Siuta
III skarb. Stefan Berdyński
Do Komisji rewizyjnej weszli: pp. Konrad Jeziorowski, Michał Gryczak, Teofil Sokółowski, Jan Sawczuk, Józef Król, Jan Rybejko.

DLA ZBIERAJĄCYCH MARKI POCZTOWE

Otrzymaliśmy list następującej treści:
Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę Pana Redaktora o podanie razwiska i adresu chłopca, który chciałby korespondować ze mną w celu wymiany znaczków pocztowych. Z poważaniem
W. Ciesielski

Adres mój:
Wojciech Ciesielski
Warszawa (Polska)
ul. Wspólna 52 m. 12.

ZMIANA POLSKIEJ FIRMY

Znana szeroko na rynku kurytybskim i w okolicy firma polska „Józef Domański i Spółka“ przeniosła się niedawno z Placu Tiradentes, gdzie p. Domański prowadził długie lata swój sklep kolonialny, na ul. Comendador Araujo nr. 106-110, do własnego, nowo wybudowanego i obszernego domu. Równocześnie sklep zmienił nazwę na firmę „Józef Waberski i Spółka“, której udziałowcem solidarnym jest p. Waberski a komandytowym p. Józef Domański.

Panom Waberskiemu i Domańskiemu życzymy pełnego powodzenia w nowej siedzibie.

Poszukiwania

Za pośrednictwem Konsulatu Generalnego R. P. w Kurytybie poszukiwane są następujące osoby:
ANTONIAK STEFAN, syn Józefa, pochodzący z Węwolnicy, ostatnio zamieszkały w Guarapuawie.
FILIP WINCENTY, z m. Bereźne, ostatnio zamieszkały w Pelotas.
KOWALISZYN MICHAŁ, pochodzący z Chodorowa.
LEWANDOWSKI FRANCISZEK, pochodzący z przedmieścia Chojny.
LISECKI ŁUKASZ, pochodzący ze wsi Żerniki, gm. Łaszczów,

JUŻ NADESZŁY
ŚLAWNE RADJO ODBIORNIKI AIRLINE
o-tatule słowo techniki radjowe

Kto jeszcze nie posiada aparatu radjowego, niech odwiedzi skład firmy

= PARANPOL =
Emiliano Kimak & Companhia
Praça Coronel Enéas 48 — Telefon 1-7-6-1

lecie przekonania się o jakości odbiorników AIRLINE i bezkonkurencyjnych cenach

Polacy, żądajcie zawsze i wszędzie polskich ołówków MAJEWSKIEGO i piór do pisania WASILEWSKIEGO

CASA MARSELHA
Nie jest reklama tylko rzeczywistość prawda

Sprzedajemy artykuły dla pań i panów po cenach niebywale niskich. Zawsze na składzie duży wybór torebek damskich, pończoch, rekawiczek, skarpetek, krawaty, koszule i gotowe ubrania od 40\$000

CASA MARSELHA
Av. João Pessoa, 28 — Kurytyba
MÓWI SIĘ PO POLSKU

ostatnio zamieszkały w Kurytybie. MOHR ARTUR, podobno zamieszkały w Mafrze, pochodzący z Ostrowa Wlkp.
OBARSKI ANTONI, z gminy Orońsko, pow. Radom, ostatnio zamieszkały w Kurytybie.
OSTROWSKI KAZIMIERZ, z Aleksandrowa Kuj., ostatnio zamieszkały w Kurytybie.

Każdy, kto posiadałby jakiegokolwiek wiadomości o miejscu pobytu i losie wymienionych osób, proszony jest o doniesienie o tem pisemnie lub osobiście Konsulatowi Generalnemu R. P. w Kurytybie (Rua Andre de Barros, Nr. 528).

MIEDZY ARAUKARJĄ I LAPĄ
Zgubiono w podróży autem kuferek z ubraniami i bielizną.
Oddawca lub ktoby udzielił informacji będzie dobrze wynagrodzony.
Zgłośić do „Gazety Polskiej“

Sprzedaje się
teren 27 x 46 mtr. przy rogu rua Guarany i Almirante Tamandare w pobliżu od Rua 15 de Novembro, ulica brukowana, za 12.000\$000.
Informacje: Açogues Paulista ul. Ermelino de Leão róg Candido Lopes. — Telefon .20

Comp. de Terras Norte do Paraná



Widok z Rezerwy Polskiej w Londrynie

ORLE

DRUGA REZERWA POLSKA NA ZIEMIACH KOMPANII ANGIELSKIEJ PÓLNOCNEJ PARANY

Po zapelnieniu pierwszej Rezerwy Polskiej, zwanej WARTA, Cia zarezerwowała drugi obszar pod nazwą „ORLE“ dla kolonizacji polskiej, tak dla osiadłych już w Brazylii, jak i dla emigrantów z Polski.

ORLE leży w dorzeczu rzeki Pirapó, w odległości 14 km. od Rolandji i 8 km. od ARAPONGAS stacji kolei w budowie. Rolandja, miasteczko już spore, jak i Arapongas, są połączone z ORLEM wyśmienitymi drogami automobilowymi.

ORLE leży na wysokości 600 do 800 m. ponad poziom morza. Ziemia pierwszorzędną, z dobrą wodami, o wielkiej wydajności kawy, bawełny, ryżu, drzew owocowych, etc. Też i falisty, zalesiony gatunkami drzew jak: peroba, cabriuva, cedar, pau d'halho, palmito i innymi, świadczącymi o wielkiej wydajności ziemi.

ORLE ze względu na wysoki poziom i zupełny brak bag'ien, nie może mieć malarji.

CENA LOTOW, od 5 akrów wzwyż po 400 za akier, gotówką lub na czteroletnie spłaty z 8 proc. rocznie od pozostałego kapitału.

Bliższych informacji udzielają:
Companhia de Terras Norte do Paraná: S. Paulo, rua 3 de Dezembro 48, Cx. p. 2771.
Londryna: Dyrekcja tejże Kompanji.
Cambaré-Paraná: IGNACY SZANKOWSKI, Główny Agent tutejszej Kolonizacji Polskiej, który wydaje też BILETY DARMOWE z Cambara aż na ORLE.
ZAPRASZAMY wszystkich do zwiedzenia naszej Kolonji, bez obowiązku kupna i z powrotnym biletem darmowym.

Nowa polska placówka handlowa
CHARUTARIA AYMORÉ
Właśc. Marjan Bemnowski
Curityba — Rua Barao do Rio Branco, 13 — Telefon 969

Poleca Rodakom wszelkie gatunki papierosów w bibułkach i palji. Cygara wszystkich fabryk. Tytoń, palja, cygarniczki, torebki do tytoniu, zapalniczki, fajki, papierosnice.

HURTOWNIE I DETALICZNIE
Dla pp. wędziarzy i kupców ceny hurtowne
POPIERAJCIE HANDEL POLSKI

POSTERUNEK WETERYNARYJNY
„VITAL BRASIL“

Świeżo otwarty w Kurytybie przy ul. Riachuelo nr. 442, pod fachowym zarządem weterynarza dra Gilberta Nascimento, który przyjmuje zainteresowanych codziennie od godziny 9 do 11-jej

Fachowe porady całkiem darmo!

Ochroniajcie swoje zwierzęta wypróbowanymi preparatami
INSTYTUTU VITAL BRASIL
Skład: Rua Riachuelo, 442 — Kurytyba — Telefon 1-4-6-9
Udzielamy listownych porad rolnikom we wnętrzu kraju.

Z São Paulo i Rio

Sekcja Administracyjna „Gazety Polskiej w Brazylii” w Stanie S. Paulo pod kierownictwem p. J. M. NOLESKIEGO, Rua Sebastião Pereira 9 (Przy Largo do Arouche)

Kolo Rezerwistów Polskich

Kolo Rezerwistów Polskich w S. Paulo, ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodaków, że w dniu 15 marca b.r. o godz. 4-tej po południu, odbędzie się ważne zebranie Kola Rezerwistów, w sali Towarzystwa Polskiego, przy ulicy Tiberica 12, na które zapraszamy wszystkich wojskowych polskich i rezerwistów o jaknajliczniejsze przybycie.

Zarząd.

Zaprzeczenia.

Departament Kawowy zaprzecza, jakoby wszczął rokowania o pożyczkę, w wysokości 10-iu milionów dolarów, na zakupno 4 milionów worków kawy.

Zareczyzyna Plinia Salgada.

Przywódca integralistów brazylijskich, p. Plinia Salgado zareczyzyna się z panną Carmellą Prati, profesorką gimnazjum w Taquarintinze i naczelniczką departamentu żeńskiego Akcji Integralistycznej brazylijskiej.

Skarga o nadużycie.

Szpital Santa Casa wniósł skargę przeciw panu Raulowi Pacheco, członkowi komisji zbierającej złoto na cele utrzymania szpitala, oskarżając go o defraudację. Proces rozpoczął się, złożeniem zeznania przez księgowego, p. Olympia Ceraneirę Cezara.

Oskarżeni o naruszenie prawa Obrony Bezpieczeństwa Narodowego.

Prokurator Republiki w S. Paulo złożył w Sądzie Federalnym oskarżenie, przeciw 21 sierżantom i kapralom i jednemu żołnierzowi, z 6-go pułku piechoty w Casapawie, jako winnym naruszenia prawa Obrony Bezpieczeństwa Narodowego.

Strasliwy czyn warjatki.

Na posterunku policyjnym w Villa Guilherme, pewna warjatka, licząca lat 25, w napadzie furji, zamordowała towarzyszkę niedoli, znajdującą się we wspólnej celi, przyczem roztrzaskała jej w strasliwy sposób czaszkę, a następnie wykonała nad zwłokami jakiś złowrogi taniec, oklaskiwana gorąco przez innych warjatów.

Przyjacielska Rozprawa.

Dwuch przyjaciół, zasiadło wesoło, za stołem biesiadniczym, w pewnej jadłodajni, w porto-

ZAKŁAD KRAWIECKI

„ALFAIATARIA ECONOMICA”

Ubrania podług miary i gotowe.

Wincenty Pożerski właśc.

Pysaand 26-A—São Paulo (11)

Kto chce dorobić się fortuny, zaciągając handlowe małym kapitałem, niech napisze po informację na adres: A.P.A.S.A., Rua Faustolo 73 São Paulo. 53-5

wem mieście Santos. Rozmowa w miarę wychylania kielichów, pełnych różnych zacnych płynów, stawała się coraz bardziej ożywiona. Z rozmowy, powstała dyskusja, z dyskusji dysputa, z dysputy kłótnia. Silva, któremu zabrakło słownych argumentów, wyjął z kieszeni szczyrki i wulgarne ciało przyjaciela, a następnie utartym zwojem zaczął uciekać.

Zraniony a rozgniewany Marques puścił się za nim w pogoni i krzykiem zwrócił uwagę policjanta, na uciekającego. Skory do rozpraw nożowych awanturnik został uwięziony.

Zmarł profesor Gama Cerqueira.

Zmarł dnia 19-go, nad ranem, p. Gama Cerqueira, deputowany federalny ze Stanu S. Paulo i profesor Prawniczego fakultetu.

Zginął chłopak w zawalonym budynku.

W Villa Leopoldina, kilku 12-letnich chłopców, kąpało się w stawie, nad którego brzegiem wznosiła się stara, napółrozwalona ruina. Raptem zerwała się straszliwa burza, połączona z ulewą i gradobiciem. Dzieci wyskoczyły z wody i schroniły się w starym budynku. Napór wiatru był jednak tak silny, że spowodował zawalenie się zrzuconego domu. Po burzy wyciągnięto z gruzów zwłoki chłopca Maxima Longa, a jego towarzysze, w liczbie trzech, szczęśliwi od niego, wyszli z wypadku, jedynie z potłuczeniami, ranami i mniej lub więcej ciężkimi obrażeniami ciała.

Rio

Niekonstytucyjność przedłużenia Stanu Obłączenia

W przeszły wtorek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Najwyższego Trybunału, zwołane przez jego prezesa, by rozstrzygnąć różne podania o „habeas corpus”, rekursy kryminalne i inne sprawy, piekającej natury, które muszą być załatwione, pomimo wakacji sądowych. Rozchodzi się przede wszystkim, o podania o „habeas corpus” wniesione na korzyść intelektualnych, uwięzionych na pokładzie statku „Pedro I”. Najważniejszą sprawą, omawianą na zebraniu, była kwestja niekonstytucyjności przedłużenia stanu obłączenia.

Francuski profesor na uniwersytecie rioskim

Profesor Uniwersytetu Paryskiego, George Duinas, na zaproszenie municipalności miasta Rio de Janeiro wyjedzie w marcu z Paryża, by wygłosić szereg wykładów na Uniwersytecie Rioskim.

Drobne na karnawał

Brak monety zdawkowej, utrudniający obroty pieniężne, zostanie w części usunięty, puszczeniem w obieg 50-iu kontów. Skarb państwa otrzymał te pieniądze, w przeszły wtorek, w monetach zdawkowych, wartości, 100-u, 200-u, 300-u i 400-u reisowych.

Politycy Parańscy zamierzają zawrzeć układ z Riograndeńczykami

Donoszą do Rio de Janeiro, że politycy parańscy, zamierzają zawrzeć układ z politykami riograndeńskimi. Znajdują się w Porto Alegre, p. Marins Carargo, który ma prowadzić rokowania. W sprawie tej, gubernator Manoel Ribas nie zajął jeszcze żadnego stanowiska.

Pan Antonio Carlos działa w tajemnicy

Pan Antonio Carlos, zbiera wśród polityków, swoich zwolenników jakieś pisemne zobowiązania. Nie jest znaną treść tych pism, lecz wszyscy sądzą, iż p. Antonio Carlos wchodzi w porozumienie z elementami opozycji, by w odpowiednim czasie mógł przedstawić swą kandydaturę, do krzesła prezydenckiego.

Spodziewać się należy wielkiego ożywienia w kołach politycznych

Z przyjazdem generała Flores da Cunha, w przeszły czwartek, do Rio de Janeiro, spodziewanem jest, znaczne ożywienie w sferach politycznych miejscowych. Ma być omawiane zagadnienie następstwa prezydenckiego, gdyż riograndeńczycy, pomimo atmosfery karnawałowej, nie chcą tracić czasu.

Kongres Stanu Maranhão funkcjonuje nielegalnie

Pomimo iż konstytucja Stanu Maranhão wymaga, by dla prawomocności obrad Kongresu, brała w obradach najmniej połowa posłów więcej jednej, ogólnej ilości deputowanych stanowych, Kongres Stanu Maranhão obraduje, pomimo iż żądana przez konstytucję ilość przedstawicieli ludu, nie bierze udziału w naradach.

Trybunał Apelacyjny w Minas nie przyjął podania integralistów

Trybunał Apelacyjny w Bello Horizonte odrzucił podanie integralistów, proszących o dozwolne noszenie publicznie zielonych koszul, zakładania nowych oddziałów i prowadzenia jawnie agitacji.

Stuletnia Rocznica Urodzin Kompozytora Carlosa Gomesa

Rząd Federalny, przy współudziale wszystkich gubernatorów stanowych, ma zamiar zorganizować świetny program, celem uczczenia 100-iej rocznicy urodzin, słynnego kompozytora brazylijskiego Carlosa Gomesa. Minister Oświaty stanął na czele komitetu, organizującego program uroczystości.

Nowa Stolica Stanu Rio de Janeiro

Gubernator Stanu Rio de Janeiro, admirał Protogenes Guimarães pragnie przenieść stolicę Stanu, z Niteroy w bardzo zdrowotną miejscowość, położoną w dolinie rzeki Parahyba do Sul. Punkt wybrany, będzie stanowił znakomity węzeł kolejowy, między S. Paulo i Minas. Gubernator Stanu uważa, że również usunięcie polityki stanowej, z pod przemożnego wpływu stolicy państwa, będzie miało zbawienne skutki. Admirał Protogenes Guimarães obiecuje udzielić wszelkich ułatwień przedsiębiorstwom, które zajmą się rozbudową kanalizacji, dostarczeniem światła i wody nowej stolicy.

Zmarł 110 lat liczący starzec

W Aimoré, miasteczku mineńskim zmarł Cornelio José da Silva, liczący 110 lat życia. Staruszek cieszył się do śmierci pełnią używania władz umysłowych.

Zostało założone T-wo Japońsko Brazylijskie Bawelnicze

Zostało w Osaka założone T-wo Japońsko-Brazylijskie Bawelnicze. Na czele towarzystwa stoją p. p. Hirao, Seki i Ito. Biura T-wo będą założone w S. Paulo, a dyrekcja będzie oddana obywatelom brazylijskim. Kapitał zakładowy wynosi Dziesięć Tysięcy Kontów.

Zaproszenie Prezydenta Getulia Vargasa do wzięcia udziału w Kongresie

Ambasador północno amerykański wręczył p. Getuliovi Vargasowi, zaproszenie prezydenta Roosevelta, do wzięcia udziału w kongresie, pan-amerykańskim.

Katastrofa Okrętowa

Wskutek eksplozji kotłów, zatonał w pobliżu Belem statek Maranhão, przyczem zginęli kapitan i palacz, a odniosło rany czterech marynarzy.

Przyjazd generała Flores da Cunha do Rio

Generał Flores da Cunha przybył do Rio de Janeiro. Na przyjęcie gubernatora riograndeńskiego stawili się posłowie gauszowscy; przedstawiciele władz i Prezydent Getulia Vargasa, oraz prasy. Generał nie chciał rozmawiać o polityce, oświadczając, że przybył na półtora miesięczny odpoczynek, wobec czego nie chce zajmować się sprawami publicznymi.

Użycie więźniów do pracy

Powstał zamiar, zużycia więźniów do pracy przy wydobywaniu minerałów.

Wypuszczenie oskarżonego na wolną stopę

Został wypuszczony na wolną stopę, kapitan Henrique Cordeiro Onest, ponieważ zostało stwierdzone, że nie brał udziału w ostatnich zamieszkach komunistycznych, w miesiącu listopadzie.

50 proc. obniżki na biletach kolejowych.

Dyrekcja Kolei Centralnej Brazylijskiej, udzieliła 50% zniżki na biletach jazdy, dla podróżnych, udających się do Rio de Janeiro, na karnawał.

Półkłępa tłuczona szkło.

22-letnia panna, Iracema Philomena Arsilini, zamieszkała przy ul. Rezende, 1. 56. w wstępie rozpaczy, półkłępa znaczną ilość tłuczonego szkła, chcąc w ten sposób pozbawić się życia.

Fabryka Doktorów.

Uwięziono adwokata Maria Magalhães, byłego sekretarza, byłego Wydziału Medycznego w S. Paulo, który posiadając blankiety, dyplomy i pieczęcie, sprzedawał tytuły doktorskie, po trzy tysiące milreisów od dyplomu. Policja uwięziła również kilka osób zamieszanych w tę sprawę.

E. C. SCHULZ & CIA.

NASTĘPCY CEZARA SCHULCA

Najlepsze pieczątki. Najlepiej zaopatrzona księgarnia i papiernia. Przybory do rysunków technicznych. Różańce, lichtarze, książki do nabożeństwa, medaliki, krzyże, statuy do kaplic i kościołów, obrazy religijne we wszelkich rozmiarach. Wszelkie przybory szkolne.

Wielka sprzedaż po cenach niższych

Rua Barão do Serró Azul 66-72

KURYTYBA

25 LAT TEMU

CO PISAŁA „GAZETA POLSKA” W ROKU 1911
NUMER Z DNIA 3-go MARCA

ZAJŚCIE W KOŚCIELE.

Jest temu kilka tygodni, gdy w niedzielę popołudniu wstępuje do kaplicy ks. Misjonarzy (hiszpańskich) w Kurytybie kilku izbuzów z czapkami na głowach. Było to pod koniec niesporów. Wskutek ich gorszącego zachowania się jeden z księży prosił, aby poprzestali tak niewłaściwego zachowania się w kościele, było to jednak napróżno. Wówczas jeden z obecnych na nabożeństwie, pan Osiecki, któremu widział jako Polakowi więcej aniżeli innym leżało na sercu poszanowanie dla domu bożego, poparł stronę księży.

Łobuzerja jednak myśląc, że zawsze uchodziło, szczególnie gdy mają do czynienia z Polakami, rzucili się na bezbronnego, który był z małemi swemi dziećmi.

Szczególniej odznaczył się krewkością jeden Niemiec, zadając panu Osieckiemu znaczne obrażenia. Pan Osiecki, będąc członkiem Związku Narodowego Polskiego, udał się do biura Pomocy Prawnej, z prośbą o zajęcie się jego sprawą. Biuro oddało rzecz adwokatowi Michałowi Quadrosowi, który bezpłatnie ją przeprowadził z tym skutkiem, że główny napastnik został skazany na 3 miesiące więzienia.

Z PARANAGUA.

Komisarz policji w Poranagua poinformował szefa policji, że grasuje tam obecnie szajka złodziei i awanturników, sprawiając popłoch między spokojnymi mieszkańcami. Został okradziony barak emigracyjny, znajdujący się w Porto Dom Pedro II, a nadto kilka sklepów.

WYWIAD

z dyrektorem T-wo Kolonizacyjnego „Compahia Ribeira S. A.”

Ogłoszenie, podane przez wyżej wymienione T-wo Kolonizacyjne w „Gazecie” pobudziło naszą ciekawość, gdyż z natury rzeczy, wszelkie sprawy związane z kolonizacją zajmują nas i chcąc służyć naszym Czytelnikom, jeden z naszych redaktorów udał się osobiście, do pana Leprevost, dyrektora T-wo, by zaciągnąć koniecznych wyjaśnień.

Dyrektor Leprevost, z całą uprzejmością odpowiedział na nasze zapytania, które podajemy prawie w dosłownym brzmieniu.

— Jaka jest przestrzeń terenów do skolonizowania?

— Kompanja zmierzyła już 1700 alkerów ziemi, z których 500 jest podzielonych na loty kolonjalne. Zależnie od pomiarów Kompanja będzie miała jeszcze około 3000 alkerów ziemi do rozporządzenia.

— Jaki jest gatunek tamtejszej ziemi?

— Ziemia zalicza się do odmian zwanych „terra roxa” i „massapé”, z przewagą zawartości wapnia.

— Jakie drzewa leśne rosną na gruntach, mających być skolonizowanymi?

— Roślinność danej okolicy, jest bardzo różnorodna. Rosną tam obficie peroby, canele, cabriutu, cawiany, angelica, laury, cedry, spotyka się również drzewa pau d'algo i inne.

— Pod jakie uprawy nadają się tamtejsze grunty?

— Przede wszystkim ziemie tamtejsze, nadają się w pierwszym rzędzie pod uprawę bawełny, trzciny cukrowej, manioku, kukurydzy, lizonu, ryżu, ziemniaków, pomarańczy, bananów, abakatów, mamonów, a w częściach wyższych położonych ziemie są przydatne pod uprawę pszenicy, winorośli i jęczmienia, prosa, żyta i t. p.

— Jakie są drogi komunikacyjne?

— Ziemie Kompanji są przecięte gościncem Kurytyba — S. Paulo. Oprócz tego, Kompanja studjuje projekt rozbudowy dróg pobocznych, łączących poszczególne kolonie z szosą.

— Jakie są miejscowości zbytu produktów rolniczych?

— Jest ich wiele, mianowicie Kurytyba, Apiaí, Faxina, Capá Bonito, Itapetininga, Sorocaba i S. Paulo. Wszystkie te miasta są połączone z ziemiami kompanji znakomitą drogą kołową S. Paulo-Kurytyba.

— Czy jest jaki kościół w pobliżu?

— Jest kościół w Ribeirze, miasteczku, znajdującem się o trzy kilometry oddaleni od naszych terenów.

— Czy są w pobliżu szkoły?

— Rząd wystawił, w stanie Paraná, o dwa kilometry oddaleni od naszej kolonii, dwa wspaniałe budynki, murowane, z których jeden przeznaczony jest na szkołę, a jeden na kolektorję stanową. Z swojej strony, Kompanja zobowiązuje się wyrobić u rządu, lub utrzymywać na własny rachunek, tyle szkół ile tego wymagać będzie gęstość przyszłego zaludnienia kolonii.

— Czy na kolonji są fabryki?

— Nie, niema jeszcze fabryk, gdyż jest to nowa okolica, dopiero teraz udostępniona do wszelkich poczynąń przemysłowych. Zaledwie istnieje w okolicy kilka przetwórn trzciny cukrowej, na wódkę trzinową (kaszas).

— Czy istnieje możliwość zarobku i jaką jest płaca dzienna robotnika?

— Mimo iż to jest nowa miejscowość, jest zawsze okazja do zarobku, a przede wszystkim przy pracach rolniczych, ponieważ uprawa bawełny i innych roślin jest prowadzona na wielką skalę. Brak jest zawsze dobrych robotników. Zapłata dzienna robotnikom waha się pomiędzy 4-5-ma milreisami i pracownik otrzymuje pożywienie.

— Czy kompanja sprzedaje już tereny i po jakiej cenie od alkra?

— Zakupili już tereny niektóre rodziny włoskie i polskie. Ceny waha się pomiędzy 300-ma i 400-ma milreisami za alker. Nabywca płaci 10 procent wartości ceny kupna gotówką, a resztę spłaca w 48 ratach miesięcznych. Płacącym całą cenę kupna gotówką, dajemy 15 procent „pustu.”

— Gdzie jest siedziba Kompanji?

— Kancelarja Towarzystwa znajduje się w Kurytybie, przy ul. Carlos de Carvalho Nr. 72, i także w Ribeirze.

— Podaliśmy najważniejsze dane, które dowiedzieliśmy się od dyrektora Leprevosta. O ile nam się daje, łatwość komunikacji, znaczna ilość miast, w których można sprzedać swój produkt, ułatwienia przy sprzedaży, wypłacie ceny kupna, przymawiają do osiedlenia się na tych ziemiach.

— W każdym wypadku, radzimy osobliwie zbadać na miejscu, polane przez nas szczegóły o kolonji Ribeira.

Z naszej strony, chętnie służymy informacjami, co będzie w naszej mocy, o ile ktoś, zwróciłby się do nas z zapytaniem.

Jan Chorośnicki

ZAASEKURUJUCIE SIĘ W ZAKŁADZIE

Legal & General

Angielskiej Kompanji Ubezpieczeniowej, a majątność Wasza będzie pewna i gwarantowana

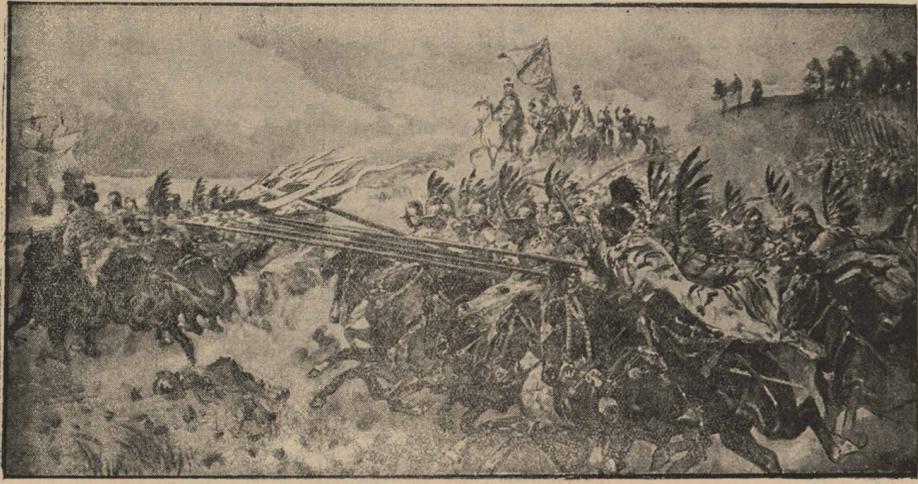
Kapitał 30 milionów funtów szterlingów

ROK ZAŁOŻENIA 1836

Przedstawiciel w Paranie — Carlos V. Breithaupt

Rua Barão do Rio Branco Nr. 74 — KURYTYBA

Agent — Antoni Klimkiewicz



Bitwa pod Kircholmem w r. 1603, w której rycerstwo polskie pod wodzą hetmana K. Chodkiewicza odniosło zwycięstwo nad wielokrotnie liczniejszymi wojskami szwedzkimi. — Malował Wojciech Kossak

PRZED SADEM PRAWDY

Urywki dramatu Kolonii polskiej w Porto Alegre

Postaram się wyświetlić sprawę, jaka powstała między Kurją Metropolitalną a Kolonią polskokatolicką w Porto Alegre.

W 1932 roku grono starszych obywateli powzięło zamiar wybudowania w stolicy stanu Rio Grande polskiego kościoła, w którym moglibyśmy wykonywać wszelkie obrządku religijne w ojczystym, polskim języku. Istniał już wtedy „Związek polsko-katolicki” pod przewodnictwem ks. Antoniego Peresa, i znalazł się ofiarodawca terenu pod kościół śp. Juliana Przedmolski. Przystąpiono tedy bez odwołań do realizacji planu, kierując się wskazówkami ks. Peresa.

Ks. Antoni Peres jest po ojcu pochodzenia hiszpańskiego a po matce polskiego, i chociaż udzielał się polakom, nie odczuwał ich potrzeb i dążeń. Już przed 25-ciu laty usiłował on zamienić Towarzystwo Białego Orła na kościół. Znalazli się wtedy ludzie rozumni, którzy nie dopuścili do zwinięcia Towarzystwa, tej tak bardzo potrzebnej placówki społecznej.

Co się wszelako przed ćwierć wiekiem nie udało, tego dokonał ks. Peres teraz, mianowicie dopiął, że gdy przyszło do ukończenia budowy kościoła polskiego, to pokazało się, że wszystko zostało zapisane na Kurję Metropolitalną. Ówczesny zarząd Zw. pol-kat. nie przewidywał następstw postąpił nieroztropnie, uległ namowom duszpasterza, do którego miał zaufanie. Ks. Peres zaś umiał przeprowadzić rzecz sprytnie i na czysto, boć sam miał sposobność wyczucia w komunikacie urzędowym w „Correio do Povo”, że Kurja Metropolitalna nabyła od p. Przedmolskiego majątek wartości 20 tysięcy mil-rejsów, których to pieniędzy śp. Przedmolski nie oglądał, gdyż była to darowizna zrobiona fikcyjnie w formie kupna celem uniknięcia wyższych opłat.

Ks. Peres nie ustawał w przyrzeczeniach, że w nowym kościele będą się nabożeństwa odbywały po polsku, że będą tu dawane chrzty, śluby, odprowadzane będą pogrzeby.

Tak już to w życiu bywa, iż że zwodzenie nie długo zwykle trwa i prawda wychodzi na jaw. Ks. Peres liczył może na dłuższe zwlekanie ze spełnieniem przyrzeczeń, lecz stało się, że przyjechał do nas ks. biskup Kubina — i bomba pękła. Do ks. bisk. Kubiny zgłosił się pewien polak z prośbą, by raczył ochrzcić jego dziecko w polskim kościele, na co dostojny Gość bardzo chętnie się zgodził. Gdy jednak miano dokonać chrztu, okazało się, że w polskim kościele nie wolno dawać chrztów, gdyż kościół nie jest kościołem a tylko kaplicą, w której Kurja Metropolitalna zezwoliła tylko na niektóre nabożeństwa. Ale gdyby był zainteresowany ojciec wpłacił 200\$000, jak mu proponowano, to chrzest byłby się odbył!

W kolonii powstał niepokój, gorętsi poczuli się obrażeni. Pytano: Jaki? Polak darował, polak budował, a teraz nie mamy nawet tego, co nam zostało przyrzeczone?

Na zapytania, skierowane do ks. Peresa, otrzymaliśmy odpowiedź, że „to wszystko da się jeszcze zrobić, tylko powoli, a będzie to wtedy, gdy ksiądz z

Polski przybędzie do tego kościoła”.

Ku wielkiej naszej radości ostatnia z obietnic ziszcza się istotnie, bo w maju 1935 r. przybył do nas ks. Antoni Białowasa, przysłany przez ks. Prymasa Hłonda. Wielką była naszaradość, lecz tem większe czekało nas potem rozgoryczenie.

Okazało się, że nasz nowy kapłan jest prawdziwym i wzorowym duszpasterzem, dbającym o dobro powierzonych mu parafii. Ma on już poza sobą 20 lat pracy kapłańskiej, umie łączyć polskość z religią. Jeśli porzucił w Polsce wszystko, co tam posiadał, to wiodło go za morze nie pragnienie majątku, lecz wolanie tych, którzy pomocy duchownej potrzebowali.

Te zalety naszego kapłana nie znalazły uznania w Kurji i nie były jej na rękę. Kiedy ks. Białowasa rozpoczął pracę dla dobra Kolonii Polskiej, w kierunku tak moralnym jak i materialnym, a nie chciał robić kurjalnej polityki, zagrożono mu z Kurji osławionymi dziś w całym świecie „sankcjami”. Nasz ksiądz nie uląkł się pogroźek, lecz stał wiernie na zajętej stanowisku, wiedząc, że opiera się na słuszności i sprawiedliwości. Podziwialiśmy często ks. Białowasa, jak z ewangeliczną prawdą wiarą i pokorą przyjmował rzucane mu pod nogi klody.

Stał się rwetes w całej stolicy, gdy za sprawą księdza Białowasa i kilku rozumnych obywateli i doradców-przyjaciół, wspomniany wyżej p. Julian Przedmolski przepisał resztę swego majątku nie na Kurję, ale na nowo zarejestrowany u władz „Związek Katolików polsko-brazylijskich”. Tej „zdrady” Kurja Arcybiskupia nie mogła już ks. Białowasowi darować i rozpoczęła przeciw niemu walkę, nawet w gazetach. Bardzo to było nieładnie, że wtedy gdy kładziono podpisy pod aktem, przekazującym ów majątek Związkowi, Kurja pisała swoje pierwsze żądanie do Prymasa w Polsce o wycofanie ks. Białowasa.

Związek Katolicki postanowił zabrać głos w tej sprawie i zwołał wiec do Towarzystwa „Polonia”. Na wiecu tym uchwalono protesty i wysłano je do wyższych władz kościelnych oraz do Polski za pośrednictwem Konsulatu w Kurytybie i Poselstwa w Rio. Kolonia polska w Porto Alegre przedstawiła w tych pismach, jaka krzywda dzieje się jej ze strony Kurji Metropolitalnej. Niestety, Polska daleko a Pan Bóg wysoko. Polacy w Rio Grande przekonalni się jeszcze raz, jak po macoszemu są przez polskie władze traktowani.

Polski Związek Katolików poczuł się do obowiązku reagowania na dziwne i niezrozumiałe postępowanie Kurji, i kiedy Kurja zabroniła ks. Białowasowi dalszego sprawowania jego obowiązków, mianując jego następcą ks. Studzińskiego, wówczas na znak protestu postanowiono kościół zamknąć. Swoją drogą, i Kurja nie wiedząc jeszcze o decyzji Polaków, również ze swej strony kościół zamknęła, motywując to niesnaskami w tonie kolonii, których zresztą nie było. A więc powodem do zamknięcia przez Kurję kościoła nie było żadne przesłupstwo, przewidziane w prawie

kościelnym, ale lęk i strach, który ma wielkie oczy.

Było to 23-go listopada ub. r. O atmosferze, jaka z tego powodu zapanowała, niech świadczy również fakt następujący: Ks. Białowasa miał wedle zapowiedzi odprawić mszę św. w kościele S. Gerardo dn. 24. XI o godz. 8.45 rano. Zebrało się mnóstwo polaków, a tymczasem w ostatniej chwili do ołtarza przystąpił ks. Peres. Gdy zebrani to zobaczyli, na znak protestu opuścili kościół i wyszli na ulicę. Nawet tego nam nie oszczędzono i zrobiono wszystko, aby nas zmusić do manifestacji!

Trzymam na wodzy me słowa, które w bólu cisną się na usta. Kurja walczy z polskimi katolikami i przesładuje ich za to, że ci ludzie właśnie katolikami być chcą, i w swoim kościele mieć te wszystkie środki, które do zbawienia ich dusz są konieczne.

Gdy specjalna komisja parafjalna udała się do Kurji w tych rzeczach i domagała się spełnienia przyrzeczeń, odpowiedziano jej: „słowo to wiatr”. — Czy to znaczy, że Kurja Arcybiskupia daje nam nauki, abyśmy słowem kapłanów nie dawali w przyszłości wiary? Mało tego. Członkowie Komisji zostali obrzucony w Kurji wyrazami jak „frech” (zuchwały, bezczelny). Polacy przychoǳą z prośbą do Kurji w Porto Alegre, i tam słyszą takie wyzwiska! Nic dziwnego, że polak n'c tam nie wskóra, skoro tam niema brazylian, tylko są... niemiecy!

Po mało chwalebne walce w kolonii polską, Kurja osiągnęła, że ks. Antoni Białowasa musiał wyjechać. Na pożegnanie odjeżdżającego duszpasterza stawili się polacy porto-alegreńscy tłumnie do Tow. Polonia. Zabierał głos szereg mówców — i potępiono szczególnie ostro tych kilku zdrajców, którzy zatrzymali nieprawne dokumenty Związku Katolickiego w swem ręku i obwołali się samozwańczym zarządem.

Sprawa nie jest jeszcze ukończona — i czas pokazuje, jaki ona weźmie obrót. Ksiądz Białowasa żegnaliśmy ze stumionym bólem, jak niegdyś przodkowie nasi musieli żegnać bohaterów, zsyłanych na Sybir. Gdziekolwiek znajdą Cię te słowa, Pasterzu nasz i Bojowniku za sprawę kościoła polskiego w Porto Alegre — przyjmij nasze pozdrowienia i zapewnienie, że pozostaniemy na zawsze w naszej wdzięcznej pamięci, jako wzór cnót kapłańskich i polskich. Karmiono Cię złotcią w Rio Grande, a podawali ci ją owi wielcy i moiżni za to, żeś bronił maulczkich, żeś był sprawiedliwym.

Serce katolickie ścisła się na pamięć tego wszystkiego, bo któż tu wprowadza rozgoryczenie, zamieszanie i zwątpienie w szeregi wiernych, jak nie sama Kurja?

W każdym razie, polacy katolicy w Porto Alegre nie ustąpią od swych praw, i choćby się nikt za nimi nie ujął, to w potrzebie potrafią się obronić w kulturalny sposób.

Czy Przedstawicielstwa polskie w Kurytybie i Rio de Janeiro zechcą zainteresować się nami, tymi „polskimi indjanami” w stanie Rio Grande?

Porto Alegre, w lutym 1926

Edmund St. Pankowski

Rzetelna praca w Dourado, linja 2

(List z Boa Vista do Erechim, stan R. Gr. S.)

Do pięknie rozwijających się towarzystw, które zaszczytnie spełniają wzniesione zadania szerzenia oświaty w ośrodkach polskich w Brazylii, należy, bezsprzecznie, zaliczyć Tow. „Postęp i Oświata” na l. 2-iej, S. Dourado, Mun. B. V. do Erechim. Założone w r. 1919, zaraz w następnym roku powołało do życia szkołę, która od 16 lat nieprzerwanie jest czynną, krzewiąc oświatę wśród zrodzonego tutaj młodego pokolenia. Młodzież, po ukończeniu szkoły miejscowej, garnie się chętnie do wyższych uczelni w Marechal Malet i Kurytybie, przygotowując się tym sposobem do pracy społecznej. Zastęp tej młodzieży w tym okręgu wzrasta z każdym rokiem, co dobitnie świadczy o zrozumieniu znaczenia oświaty.

Tow. miejscowe jest również siedzibą Kółka Rolniczego, które zatacza w swej działalności coraz szersze kręgi, przyciągając coraz więcej członków; koloniści już dzisiaj zaczynają rozumieć, iż swój byt mogą polepszyć należeniem do organizacji, która wzięła sobie za cel podniesienie ich dobrobytu. Ogniskuje się więc w Kółku całość zagadnień organizacyjno-gospodarczo-społecznych zmierzających do podniesienia kulturalnego i materialnego kolonii. Roztrząsanie zagadnień związanych z rozwojem gospodar-

czym kolonii, dyskusje przeprowadzane na ten temat świadczą iż koloniści coraz lepiej rozumieją swą pionierską misję.

Akcja Kółka Roln. wyraża się w nabywaniu maszyn rolniczych, nasion selekcyjowanych, szukaniu rynków zbytu na płody rolne i t. p.

Młodzież, idąc za przykładem swych ojców, również organizuje się. Przy Tow. istnieje Koło Młodzieży p. n. „Białego Orła”, liczące kilkudziesięciu członków obojga płci, które wzięło sobie za cel rozwój kulturalny i fizyczny swych członków. Istnieje projekt zgłoszenia przystąpienia koła Mł. do Centrali Junaka w Kurytybie.

W dniu 9 lutego r. b. odbyło się w lokalu tow. Walne Zebranie członków, na którym poruszono szereg b. ważnych spraw, bezpośrednio związanych z rozwojem Tow. oraz szkoły. Na nauczyciela na r. 1936, Tow. zaangażowało niżej podpisanego. Zarząd wybrany jednogłośnie, przez aklamację, składa się z następujących osób: Ludwik Naziłowski — prezes; Wice — Br. Cieślak; Skarbnik — Bol. Wesołowski, zastępca skar. — Al. Sadowski. Członności sekretarza będzie pełnił nauczyciel.

Dourado, w lutym r. 1936

Piotr Lisowski

Więści z Rio Grande do Sul

Odwiedziny gubernatora w Urugwajanie i Rio

Gubernator Flóres da Cunha przybył 8-go b. m. do Urugwajany. Generał w rozmowie z przedstawicielami prasy, wyraził swe zadowolenie, z powodu pogodzenia się różnych prądów politycznych w Stanie. W tych dniach generał Flóres da Cunha wyjechał do Rio de Janeiro, skąd uda się do Poços de Caldas, celem spotkania się z gubernatorem Minas, panem Benedictem Valladares.

Towarzyszyć będzie gubernatorowi Stanu Rio Grande do Sul, w jego podróży p. Machado Coelho.

Usiłowała zakończyć w błocie niezaszczytne życie

Niecnolliwa niewiasta Maria das Dorez, utrzymująca dom publiczny, usiłowała utopić się w stawie w Passeio Publico. Powodem tego kroku było pijactwo posunięte poza zwykłe ramy uczciwego ululania się. Dwóch strażników bezpieczeństwa wyłowiło ze stawu tę niepowabną rybę i zawiadili ją do więzienia celem wytrzeźwienia jej i ochrony tego cennego żywota.

Zmarł dr. Antão Gonçalves de Faria.

Zmarł w Porto Alegre, otoczony czcią swych współobywateli, dr. Antão Gonçalves de Faria jeden z najwybitniejszych polityków brazylijskich. Jego imię jest związane z p. opanadną na korzyść wprowadzenia w Brazylii ustroju republikańskiego. Zmarły oddał się cały na usługi Republiki a odznaczał się wysokim patriotyzmem. Jego walka o ideały republikańskie zwróciła nań uwagę wybitnych polityków. Był on założycielem dzienni-

„A Federação” i „O Rio Grande”

„A Federação” i „O Rio Grande”, których to pism zmarły był wraz z Demetriem Ribeiro, dyrektorem. Po ogłoszeniu republiki, dr. Antão Gonçalves de Faria odegrał wybitną rolę w Konstytucyjnej Federalnej, w roku 1890-ym, jako przedstawiciel Stanu Rio Grande do Sul, pracując dziennie u boku p. p. Borges de Medeiros i Assisa Brasil. Później był ministrem Komunikacji i Rolnictwa w rządzie marszałka Floriana a w pierwszym rządzie stanowych Rio Grande do Sul, pod nowym ustrojem, zmarły był sekretarzem Robót Publicznych, za prezydencji marszałka Joségo de Correia da Camara, wice-brabiego de Pelotas. Na wszystkich tych stanowiskach wykazał on nieprzeciętne zdolności i odznaczał się zamiłowaniem do pracy. Poróżniwszy się z Juliem de Castilhos, porzucił politykę, pracując w swym zawodzie jako inżynier. Odznaczał się wielką pracowitością i nabył rozległą znajomość w tym przedmiocie, tak że uważano go za jednego z najwybitniejszych specjalistów w inżynierskim zawodzie. Trzymał się z daleka od walk politycznych, lecz pozwolił, by w pewnym czasie jego nazwisko zostało podane, na kandydata do prefektury stolicy. Dr. Antão Gonçalves de Faria zmarł w 80-ym roku życia.

„Miss Farroupilha” powołana do wojska.

Komisja, której powierzono organizację spis wybrańców do wojska umieściła w spisie poborowych, pannę Praxedes Gundoli, sądząc, iż jest to nazwa męczyzyny. Panna ta została wybraną „Miss Farroupilha”, na konkursie piękności, urządzonym w Porto Alegre.

Jest to jedna z najpiękniejszych panien portoalegreńskich. Pomimo iż się pomyłka wyjaśni-

Grób Piotra Apostoła ma być odkopany i zbadany

Z Watykanu donoszą, że rozważano od dłuższego czasu projekt zbadania grobu św. Piotra znajdującego się pod głównym ołtarzem bazyliki watykańskiej, będzie już wkrótce zrealizowany przez badaczy kościelnej archeologii. Według najstarszych zapisów pierwszy wódzar kościoła został najpierw pochowany w pobliżu miejsca, na którym znalazł śmierć męczennik, tj. w cyrku Nerona.

Podczas późniejszych prześladowań chrześcijan ukryto zwłoki św. Piotra w katakumbach św. Sebastjana przy Via Appia. Gdy kościół opuścił podziemia i triumfował w Rzymie, Papież Sylwester, od którego rządu upłynęło właśnie 17-cie stulecie, kazał pochować szczątki zwłok św. Piotra w tem miejscu, gdzie spoczywają po dziś dzień. Cesarz Konstantyn Wielki otoczył grób potężnymi blokami z brzozy cypryjskiego, uchodzącego za najcięższy materiał budowlany i nakrył mogiłę płytą z brzozy o rozmiarach wielkich. Na grobowcu stanął krzyż z czystego złota, wagi 150 funtów z napisem, wyszczególniającym zasługi świętego.

Do tak zabezpieczonego grobu św. Piotra nie zdołali podobno nigdy dotrzeć rabusie, łupiący miasto kilkakrotnie w ciągu burzliwych jego dziejów. Grób św. Piotra znajduje się pod kościołem i nikt nie odważył się naruzyć świętości. Nie jest ciałkiem pewnym, czy nie wtarli do grobu Saraceniowie, którzy złupili kościół św. Piotra w r. 846.

Podczas przebudowy głównego ołtarza w r. 1592 jakiś robotnik naruszył młotem mur, a przez powstałą szparę, można było ujrzeć grobowiec świętego. Papież Klemens VIII zszedł do podziemi w towarzyszy kardynałów i widział podobno nienaruszony złoty krzyż na grobie. Natychmiast rozkazał zamurować szparę i od tego czasu żadne oko ludzkie nie ujrzało grobu pierwszej głowy kościoła. Kilkakrotnie już nalegali archeologowie sztuki kościelnej, aby przystąpiono do zbadania grobu św. Piotra, lecz tym zamierzeniem przeciwstawiały się zawsze rozmaite przeszkody.

Wesoły kącik

W SZKOLE

— Profesor — Proszę mi powiedzieć co oznacza wdowa?
— Ucznica — Wdowa jest to kobieta...

— Profesor — Dobrze... dalej...
— Ucznica — „która chce znów wyjść zamąż.”

REKLAMA.

Pewien prowincjonalny fryzjer wymalował sobie sztyl, mylnie umieszczając przecinki. Napis wypadł następująco:

Tu się strzyże, włosy rwie, zęby goli, brody farbuję, brwi masuje, twarz leczy pijawkami.

ła, w mieszkaniu panny Praxedes, zjawił się żołnierz, wzywający ją, by się stawiła w Generalnym Sztabie 3-go Okręgu Wojennego, w celu otrzymania przydziału, do jednego z korpusów wojskowych stacjonujących w Rio Grande do Sul. Fakt ten wzbudził wielką wesołość w Porto Alegre.

P. Mauricio Cardoso nie przyjął zaproszenia.

Mówiono wiele w Porto Alegre o zaproszeniu p. Mauricia Cardosa, przez prezydenta Getulia Vargasa, do Petropolis na jakąś ważną naradę, jak również, że pan Prezydent pragnął poznać bliżej ze szczegółami ugody gauczowskiej. Jest rzeczą wiadomą opecnie, że innym był powód zaproszenia.

Mianowicie, prezydent Getulio Vargas zwrócił się do bytego ministra Sprawiedliwości, proponując mu objęcie stanowiska ministra Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości. Pan Mauricio Cardoso odmówił jednak tej zaszczytnej propozycji.

Nadzwyczajna okazja!

Sprzedam za bardzo niską cenę cukiernię wraz z restauracją, przy Avenida João Pessoa, 136. — Informacje na miejscu.

MALA REAL INGLEZA

Sprzedaje się sztykarty 3-jej klasy do Europy, jak: do POLSKI, ŁÓ-TWY, IRLANDJI, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWJI, AUSTRIJI, RUMUNJI, BESARABIJI etc.

DATY ODJAZDU OKRĘTÓW
ZESA TOS

<p>DO MONTEVIDEO I BUENOS AIRES</p> <p>H. MONARCH 3 marca ALCANTARA 6 marca H. CHEFTAIN 17 marca H. MONARCH 3 marca ALCANTARA 6 marca H. CHEFTAIN 17 marca H. PRINCES 31 marca ASTURIAS 4 kwietnia</p>	<p>ZE SANTOS DO EUROPY</p> <p>ARLANZA 7 marca H. PATRIOT 9 marca ALCANTARA 16 marca H. MONARCH 23 marca H. CHEFTAIN 6 kwietnia ASTURIAS 13 kwietnia H. PRINCESS 20 kwietnia ARLANZA 2 maja</p>
---	---

CIA. MARTE
Rua 15 de Novembro 257 - 261 - Kurytyba.
CAIXA POSTAL, 220 - TELEFO 451.

HURAGAN OD WSCHODU

HURAGAN OD WSCHODU

46

Nie podnosząc się z ziemi, pełził kilkadziesiąt kroków i dopiero natrafwszy na zagłębienie gruntu, odwrócił się i ogarnął spojrzeniem opuszczone przezeń przed chwilą budynek.

Zdawał się być zupełnie bezładnym i niezamieszkanym.

Nie widać było światła w żadnym z okien, których, jak zauważył siedząc jeszcze na szczycie ogrodzenia, było z tej strony kilkanaście.

— Dotąd wszystko dobrze! — mruknął, usiłując nadaremnie rozpoznać godzinę na zegarku. — Oby tylko zakończenie tej wyprawy było tak szczęśliwe jak jej początek! — rozmyślał, zasnajmniając się z terenem.

Plan jego był prostym, raczej, ściśle mówiąc, nie miał on żadnego planu. Wiedział tylko jedno — oto za wszelką cenę, nawet za cenę swego życia, musi wydrzeć temu skalistemu wybrzeżu i tym dziwnym, podającym się za zwykłych przemysłników, ludziom tajemnicę, tak skrzętnie przez nich ukrywana.

Przez chwilę niepokoiła go myśl, że w razie schwywania go na gorącym uczynku szpiegowania gruzic może śmierć nie tylko jemu, lecz i wszystkim pasażerom «My-Boy'a», nie wyłączając, rzecz prosta i Ozari, jednak przypomniawszy sobie widzianą przed paru godzinami scenę zmuszenia przez tę ostatnią do posłuchu mieszkańców tajemniczego domu, uspokoił się. Był pewnym, że Ozari jakimkolwiek bądź sposobem ocali siebie i swych towarzyszy.

Rozejrzał się bacznie dookoła.

Z lewej strony, w kierunku przeciwnym od wybrzeża morskiego, w oddaleniu zaledwo kilkuset metrów, rozciągał się pas obłych wzgórz, podnoszących się z równiny łagodnym wzniesieniem.

Skierował się ku nim, zważając pilnie na to, aby, o ile możliwości, ukrywać się za kamieniami, jakie gęsto pokrywały równinę.

Przenyknął się od jednego do drugiego, przystając co chwila i nadsłuchując.

Tak dotarł do podnóża wzgórz.

Tu począł iść śmieiej, nie zwracając już nawet zbyt wiele uwagi na szelest drobnych kamieni, potracanych urzezeń przy podnoszeniu się w górę.

Po upływie kilkunastu minut znalazł się na szczycie wzgórza.

Okalały one kręgiem rozległą dolinę, której krańce ginęły w pomroce nocy.

Po drugiej stronie doliny rysowały się na pokrytem zwalami chmur niebie kontury podobnych wzgórz, nieco jednak wyższych.

Pretwicz, ułożwszy się wygodnie za wystającym występem skalnym, wpił wzrok w rozciągającą się przed nim równinę.

Po kilku zaledwie sekundach bacznie wpatrywania się, uwagę jego zwróciły jasne, szaro-białego koloru plamy, widniejące na równinie.

Zrazu przyjął je za powierzchnię jezior, po niejakim czasie uderzyło go symetryczne rozłożenie owych plam i zadziwiająca regularność ich zarysów.

Ciągnęły się one, jedne za drugimi, kilkunastu szeregi, zachowując między sobą jednakowej szerokości odstępy.

Jak mógł tylko sięgnąć wzrokiem w obie strony doliny, spostrzegł owe, intrygujące go swym wyglądem stare prostokąty, zlewające się z sobą na obu krańcach równiny, tworząc jakgdyby jaśniejsze pasy na czarnem tle ziemi.

Przez chwilę sądził, iż są to zwierciadła sztucznych stawów, lecz wnet drobne napozór spostreżenie, jakie niebawem uczynił, przekonało go o omyłce. Oto księżyc, ukryty dotąd za chmurami, wypłynął nagle na jasną połać nieba, zalewając bładem światłem dolinę.

Pretwicz przekonał się rychło, że owe plamy, które teraz stały się więcej jasnymi i wyrazistymi, nie są tafłami wód, gdyż nie odbijały one tarczy księżycy, stojącego wprost ponad nimi.

Spostreżenie to pobudziło go do powzięcia ryzykownej decyzji.

Począł schodzić w dolinę, zapatrzony w srebrzącą się poświata księżycą kwadraty i długie prostokąty.

Jednakowoż zejście z tej strony wzgórz było trudniejsze ze względu na większą pochyłość spadku i obfite żalony skalne.

Dawało to jednak jednocześnie możliwość ukrycia się.

Po kilkunastu minutach Pretwicz począł zmęczenie, gdyż co chwila musiał omijać olbrzymiej wielkości kamienie, tamujące mu drogę.

Nareszcie stanął u podnóża wzgórz.

Przed nim, zaledwie o kilkanaście kroków wznosiła się na wysokość dwóch, trzech metrów jasno szara ściana.

Dotrzeć do niej było łatwo i trudno zarazem, gdyż jak przypuszczał, należało się tutaj spodziewać obecności ludzi.

— Trzeba pełznąć! — mruknął cicho, przypominając sobie zarazem, jak to w czasie inwazji dwudziestego roku, w jednej z walk w okolicach Kowla podpełzał tak wraz ze swym oddziałem pod same okopy bolszewików, niespodziewających się napadu na równinie, na której każde pojawienie się postaci ludzkiej nie dało się ukryć.

— Ha... trzeba będzie przypominać sobie młode lata! — monologował dalej, posuwając się naprzód na łokciach i brzuchu.

Dopętał tak już do połowy odległości, dzielącej go od celu, gdy nagle jakiś szmer obił się o jego uszy.

Rozplaszczyl się na ziemi, usiłując równocześnie przebieć wzrokiem otaczające go ciemności.

Szmer zamienił się rychło w miarowe stapanie, zbliżające się coraz więcej od lewej strony.

Pretwicz zwrócił głowę w lewo, nasuwając równocześnie podróżną, miękką czapkę na oczy, aby biel twarzy nie zwróciła uwagi zbliżającego się.

Z poza rogu jasno-szarej ściany ukazała się ciemna sylwetka człowieka z bronią zarzuconą na ramię.

Nie zatrzymując się ni na chwilę, człowiek ten przeszedł powoli pomiędzy ścianą i leżącym.

Ruchy jego były spokojne, krok miarowy, widocznym było, iż wędrowka ta była dlań rzeczą zwykłą.

Przez czas jakiś Pretwicz, odwróciwszy za przechodzącym głowę, widział jego sylwetkę na szarem tle ściany.

Wkrótce jednak stopiła się ona z ciemnością i tylko jednostajny odgłos kroków świadczył o oddalającym się uarazie niebezpieczeństwie.

Pretwicz przeczekał kilkanaście minut, poczem rozpoczął znów swą cierpliwą wędrowkę.

Nareszcie dotarł do celu.

Leżał obok szarej ściany

Dotknawszy ją dłonią, przekonał się, że ściana ta była materia obrymiego brezentu.

— Tak! — mrknął, kiwnawszy głową, jakgdyby domyślając się, o co chodzi.

Zdecydowanym ruchem uniósł zwisającą materję brezentu i wsunął pod nią rękę.

Palce dotknęły chłodnego metalu.

Parę dotknąć ich wystarczyło. Pretwiczowi do rozpoznania znajdujących się pod przykryciem brezentu przedmiotów.

— Naboje do półówek japońskich... typ «Kagura 1926 r...» kaliber 8,2 — szepnął, zapuszczając z powrotem brezent i wyglądając go starannie.

Ogarnął wzrokiem wysokość ściany.

— Trzydzięści pięć... czterdzięści warstw! — obliczał w myśli.

— Szerokość tego prostokąta wynosi mniej więcej sześćdziesiąt metrów, a długość... hm... trzeba się przekonać!

W każdym bądź razie, o ile każdy z takich kwadratów mieści w sobie takąż liczbę, jak ten... to amunicji tej wystarczy może na setki bitew! — dorzucił, prostując się.

Spostrzegł, że jego szare ubranie, niezbyt wyraźnie oddana się od szarej barwy brezentu.

Spostrzeżenie to zrobiło go śmiałym.

Począł powoli posuwać się wzdłuż ściany w stronę, skąd ukazała się sylwetka wartownika.

Po upływie kilku minut znalazł się u węgla ściany.

Było tu nieco jaśniej.

Z latwością dostrzegł i policzył rozciągające się przed nim prostokąty.

Było ich osiem z jednej i dziesięć z drugiej strony.

Zauważył, iż niektóre z nich nie były tak wysokie, jak ten, przy którym stał, przytulony do brezentu.

Ciągnący się w jednej linii, następny z prostokątów był właśnie takim i w umyśle Pretwicza natychmiast powstała, nierozsadna, jak zresztą sam przyznał po chwili namysłu, chęć przekonania się, co ów prostokąt wewnątrz zawiera.

Szedł, przytulając się do ściany, gotowy każdej chwili paść plackiem na ziemi.

Idąc, liczył. Prostokąt miał dwieście czterdzięści kroków długości.

— Sto dwadzieścia mniej więcej metrów — rozmyślał, posuwając się wytrwale naprzód.

— Ba! Ładny arsenał ta dolinka! — wywnioskował, zbliżając się ku następnemu prostokątowi.

— Jestem pewien, że tutaj znajduje działa — szepnął, podnosząc ciężki brezent.

Przeznucie nie myliło go.

Nikły blask księżyca zamigotał na łupach i kolach armatnich.

— Co najmniej tysiąc sztuk! — rzucił półgłosem, ogarniając wzrokiem rozległą płaską przystanką.

Nagły szmer wstrząsnął nim całym.

Błyskawicznym ruchem przygiął się ku ziemi, nadsłuchując.

Smier przetworzył się następnie w miarowe stapanie, zbliżające się w tę stronę coraz bardziej.

VI

Cisza, niczem niezamącona panowała naokół, gdy Pretwicz podniósł się z łózka.

Przez chwilę nadsłuchiwał w obawie, że Smith, nie śpiąc jeszcze, przeskodzi mu w wykonaniu powziętego zamiaru, lecz uspokoił się, słysząc spokojny, równy oddech śpiącego.

Posunął się ku oknu, uważając bacznie, by potrąceniem jakiegoś sprzętu nie uczynić hałasu.

Był ubrany, gdyż nie rozbił się zupełnie, udając jedynie przed swym towarzyszem zamiar ułożenia się na spoczynek.

Otworzył cicho okno i wychylił się przez nie ostrożnie.

Zrazu nie nie mógł dostrzec w ciemności, lecz po chwili jakiś kontur tuż za oknem zwrócił jego uwagę.

Wyciągnął rękę; konturem tym był szczyt drewnianego ogrodzenia, sięgający mniej więcej, wysokości okna.

Pretwicz omal że nie wydał głośniego okrzyku zadowolenia.

Idąc ku oknu, nie miał on jeszcze pewności, jakim sposobem wydestaknie się nazwewnątrz, to też fakt znajdowania się w pobliżu okna ogrodzenia, rozwiązywał tę sprawę zupełnie.

Wskoczył lekko na parapet okna.

Jeden ruch i siedział już na szczyście ogrodzenia, szukając jakiejkolwiek nierówności, o którą mógłby oprzeć stopę.

Po chwili namacał poprzeczną drewnianą listwę, do której przybite były deski.

Obmyślając plan swej wycieczki, przewidywał obecność wartownika nazwewnątrz zagrodzenia, lecz mimo starań nie widział nic podejrzanego.

Celem upewnienia się uderzył zrazu lekko, potem mocniej otcasem obuwiia o deski.

Mimo dość głośniego łoskotu, nikt się nie zjawił.

Pretwicz odetchnął z ulgą: był już pewnym, że warty z tej strony budynku niema.

Pochylił się i przez chwilę mierzył wzrokiem odległość, dzielącą go od ziemi.

Wynosiła mniej więcej, dwa metry.

Uradował się w duchu, gdyż większa wysokość ogrodzenia uniemożliwiłaby powrót.

Przełożył prawą nogę i uchwyciłszy rękami szczyt ogrodzenia, pociągnął się zsunąć po gładkiej powierzchni desek.

Upadł lekko, bez szelestu prawie.

Rewolucja w Paragwaju

Wzaprzeszły poniedziałek dn. 17-tego wybuchła w Paragwaju rewolucja, która zniósła dotychczasowy rząd i owaładnęła krajem. Ruchawka trwała krótko, zaledwie jeden dzień. Przewrót przeprowadziły pułki wojskowe, stojące w Asuncjonie, a do nich przyłączyła się siła lotnicza i marynarka rzeczna. Po stronie starożytnego rządu stanęła tylko policja, lecz po kilku godzinach zmuszona była złożyć broń.

Dotychczasowy prezydent republiki Ayala schronił się na okręt i widząc obrót rzeczy, zrzekł się władzy, podpisał swe ustąpienie, poczem wrócił spokojnie do swego pałacu w mieście. Generał Estigarribia, zwycięski wódz wojsk paragwajskich w wojnie z Boliwią o Czako, został internowany przez rewolucjonistów w mieście Concepción, lecz jest traktowany ze wszystkimi honorami.

Shelem rewolucji a równocześnie przyszłym zapewne prezydentem kraju jest pułkownik Rafael Franco, który przebywał na wygnaniu w Buenos Aires. Skoro wybuchła rewolucja, udał się do Asuncjonu drogą powietrzną, samolotem, aby objąć ster przewrotu. Argentyniści zamierzali nie wypuścić go i policja miała rozkaz strzeżenia szefa rewolucyjnego, lecz on wsiadł w samolot prywatny, ominąwszy czujność wywiadowców.

Przewrót w Paragwaju jest następstwem wojny o Czako. Kraj skrwawił się przez trzy długie lata w obronie swych granic, oczyścił sporne terytorium z boliwijskich wojsk — Lecz wojny nie wygrał. Boliwia nie została pobita, a rokowania pokojowe przewlekają się z miesiąca na miesiąc i stan ich zawiera groźbę, że Paragwaj gotów przy zielonych biurkach stracić część tego, co zdobył oręż walecznych synów.

Do niezadowolenia z przebiegu rokowań przyłączyło się ciężkie położenie powojenne kraju, który stracił był równowagę go-

spodarczą. Szerokie masy paragwajskie przysły do przekonania, że rząd prezydenta Ayala zabiera się niedość energicznie do poprawy gospodarczej republiki — i kiedy wśród weteranów świeżej wojny poczęto sarkać, zamierzenia wojskowych partia wnet opinia tak stolicy jak i wnętrza. Przewrót musiał być dobrze przygotowanym i mieć szersze oparcie, skoro odbył się tak gładko i błyskawicznie.

Poza stolicą Asuncjonem nie było żadnych walk. Cały kraj przyjął przewrót, jako rzecz naturalną, zdrową. Skutkiem szybkości akcji, straty w Asuncjonie były niewielkie.

Kolonje polskie w Paragwaju nie ucierpiały nic podczas tej rewolucji. Są one położone blisko rzeki Parany, w sąsiedztwie argentyńskiego Misiones, o 12 godzin jazdy pociągiem od stolicy. Zanim dotarła do nich wiadomość o tem, co zaszło, Asuncjon żyło już po ruchawce trybem normalnym.

Przyjacielskiemu narodowi paragwajskiemu składamy życzenia, aby pod kierunkiem nowego rządu wszedł na szerokie drogi lepszej przyszłości.

POSZUKIWANIE

Poszukuję mej ciotki Marii z domu Drozd pochodzącej z gminy Karawce, pow. Tarnopol. Nazwiska po mężu nie znam, wyjechała ona z kraju 40 lat temu, prawdopodobnie do Brazylii albo Argentyny. Jestem córką jej rodzimego brata Walentego Drozda, przebywamy w Stanach Zjednoczonych, nazwisko moje po mężu Wielkiewicz.

Ktobykolwiek mógł dać mi jaką wiadomość, proszę napisać do redakcji „Gazety Polskiej”, albo też wprost na mój adres:

Katarzyna Wielkiewicz — 3826 Evaline str., HAMTRAMCK, Michigan, U. S. A.

400-lecie BUENOS AIRES

Trzechmilionowa stolica Argentyny obchodziła uroczyste w pierwszych dniach lutego 400-lecie swego założenia. Kosztem rządu wybudowano statek taki sam, jak wyglądał okręt kapitański „Magdalena”, na którym przyjechał w 1536 roku fundator miasta Piotr Mendoza, przybywający nad La Platę w charakterze pierwszego namiestnika korony hiszpańskiej i wiodący armadę kilkunastu statków oraz 2 i pół tysiąca osób. Gdy sobowtór starożytnego statku wpłynął na wody rzeki Riachuelo, mierzące się od licznych łodzi, holowników i okrętów, obramowane kominami fabryk, otoczone miastem oraz nieprzebranym tłumem słończonych na brzegach mieszkańców — zdawało się, że to nadszła jakaś widmo z głębokiej przeszłości, aby zaniepokoić tryb życia w huczącym mrowisku współczesnego miasta.

400 lat, a jakaż przemiana! Żołnierze Mendozy cierpieli głód i głód, żywił się padliną kością a nawet pożerali zwłoki własnych towarzyszy. Strapiony niepowodzeniem Mendoza wrócił do Europy, lecz zmarł ze zmartwienia w drodze. Po kilku latach z półtrzeciatisięcnej gromady konkwestatorów zostało

przy życiu ledwie 600 osób. W kilka lat później musiano zwinąć tę nieszczęsną miejscowość, ufundowaną pod wezwaniem „Matki Boskiej Dobrego Powietrza” (Santa Maria del Buen Aire), i przenieść niedobitków do założonego w 1537 r. paragwajskiego Asuncjonu. Dopiero w 40 lat później, w 1580 roku, Jan Garay, jeden z namiestników paragwajskich, pukał się o odbudowanie porzuconego i zarosłego obozowiska — i odtąd datuje się już nieprzerwany rozwój miasta, położonego niezwykle korzystnie, bo u ujścia wielkiej rzeki, której ramiona obejmują połowę kontynentu.

Dziś Buenos Aires jest największym miastem w Ameryce Południowej, a o panującym w nim ruchu świadczy fakt, że posiada ono już trzy koleje podziemne, z których ostatnia, świeżo oddana do użytku, łączy dworce Południowy (Constitución) z Retiro. Wyrastają też jeden po drugim „drapacze chmur” na wysokość 20 i więcej pięter.

Buenos Aires wraz z sąsiednimi miejscowościami, liczy około 20 tysięcy Polaków, którzy posiadają szereg towarzystw, a nawet i pismo codzienne, oraz Bank P.K.O.



Karacena towarzysza pancernego z czasów, które opisał Sienkiewicz w Trylogii

HODOWLA WYDR

W Argentynie rozwinęła się w ostatnich latach sztuczna hodowla wydr (lontra, nutria) na futra. W delcie Parany, od Tigre aż po Rosario i wyżej, nad brzegami kanałów, łąk, potoków — wszędzie spotyka się mniejsze i większe zagrody, dobrze odurtowane, z siatką zapuszczoną głęboko w ziemię, gdzie hoduje się mnogie stada tych gryzoni.

Hodowla wydr przetrzcuciła się już aż do prowincji Cordoba, nad brzegi jeziora Mar Chiquita, i ostatni numer niedzielnego bonaerensekiej „La Nación” przynosi szereg bardzo interesujących obrazków z tych zagród. Okazuje się, że nad Mar Chiquita powstało już 375 zagród hodowlanych, z których najmniejsze liczą po 50, a największe po 6 tysięcy wydr. Produkcja roczna osiągnęła już liczbę 20 tysięcy zwierząt.

Futerka wydry mają doskonałą cenę, są zawsze poszukiwane; w Mar Chiquita sprzedaje się skórkę po 13 do 16 pezów za sztukę (1 pez ma wartość blisko 5 milrejsów.) Skoro w Brazylii wśród osadników polskich rozwinęła się dobrze hodowla karpia, czy nie wartyby też pomyśleć o hodowli wydr?

Posadas ---- Misiones

Czytelników naszych w Posadas zawiadamiamy, że agencję naszego pisma przyjął p. Paweł Rzeszut, zamieszkały przy c. Bs. Aires nr. 170. U p. Rzeszuta można zamawiać „Gazetę Polską”, wpłacać prenumeratę, jak i należności za kalendarze.

Administracja.

Rozmaitości

Królowie na wygnaniu

Zmniejszyła się liczba bezrobotnych Imperatorów

Z powrotem do Grecji króla Jerzego II-go zmniejsza się o jednego liczbę monarchów na wygnaniu, pomimo to jednak pozostaje ich jeszcze spory szereg.

Pierwsze miejsce w tym szeregu zajmuje oczywiście były cesarz niemiecki i król pruski Wilhelm II-gi, mieszkający, jak wiadomo, na zamku Doorn w Holandji.

Niedaleko od niego, bo na zamku Steenockerzel, pod Brukselą, przebywa pretendent do tronu austriackiego i węgierskiego, arcyksiążę Oton ze swą matką była cesarową Zytą i rodziną.

Były król Hiszpanji, Alfons XIII-ty, posiada wprawdzie mieszkanie urzędowe w Fontainebleau, pod Paryżem, wciąż jednak znajduje się w podróży, gdy tymczasem małżonka jego, Éna Wiktorja, rozwiodłszy się z małżonkiem, przebywa w swej ojczyźnie, Anglii, gdzie zamieszkała także, zrzekłszy się tronu, był król Sjamu.

O Książkach Bez Zajęcia Nawet Się Nie Mówi.

Rupprecht Wittelsbach, były bawarski następca tronu żyje spokojnie na swym zamku Berchtesgaden, w Alpach bawarskich.

Były król Bułgarii, Ferdynand Koburg, zajmuje się w swej wili w Koburgu w dalszym ciągu ornitologią: swoimi zbiorami przyrodniczymi, odbywając od czasu do czasu dalekie wyprawy myśliwskie i naukowe, na co rozporządza wielkimi środkami, gdyż wywiózł podobno z Bułgarii kilkadziesiąt milionów franków, jest więc najbogatszym, po Wilhelmie II-gim, monarchą na wygnaniu.

Pretendent do tronu rosyjskiego, czołowy dziś przedstawiciel nieszczęśliwego rodu Romanowów, wielki książę Cyryl, wiedzie żywot niemal pustelnicy w wiosce bretońskiej Saint-Briac.

Wreszcie w starym zamku w Prowansji wzdycha do wcielonego do Jugosławii królestwa, była królowa Czarnogorza.

Co się tyczy byłych władców różnych państw niemieckich, to istnieje ich zbyt wielu, aby ich tu wliczać.

SZAKIER

na sprzedaż na Roseirze (St. Antonio), koło kościoła, w mun. S. Jose dos Pinhas. Ziemia do sadzenia pierwszej klasy, wielki dom murowany, stajnia, stodoła, szopy, obszerne kurnik, chlewy dla świń, Obszerna winnica, sad owocowy, wielki i mały paśnik. Przy tem 1 akier pięknego lasu z herwą. Zdrowe dobre wody. — Nadaje się doskonale do prowadzenia mlecznego gospodarstwa.

CENA 12,000\$000

Bliższa wiadomość na szakrze, albo u właściciela: ROBERT JANATA w domu Valeca w mieście S. Jose dos Pinhas, (zapytać o ten dom). — Sprzedaje się za rzeczywistą wartość skutkiem równoczesnego posiadania większego obiektu.

Nowy cios w politykę gospodarczą Roosevelta

Postanowienie Najwyższego Sądu Stanów Zjednoczonych znoszące A. A. A. (Agricultural Adjustmentment Act) jako instytucję niezgodną z konstytucją amerykańską, wywołało olbrzymie wrażenie w świecie. Zwolennicy Roosevelta upatrują w niej ciężki sukces wymierzony dziełu niezgodnego szermierza poprawy gospodarce; przeciwnicy — odnajdują w niej źródło radości, że nienawistny „New Deal” (Nowy Ład) stracił jedną ze swych najważniejszych podstaw.

Należy przypomnieć, że A.A.A. był jednym z najistotniejszych czynników dokonywanej się obecnie poprawy. Na podstawie tej ustawy ceny produktów rolnych wzrosły, dzięki czemu dochody rolników wzrosły bardzo poważnie.

Rząd amerykański wypłacił dotąd farmerom 1 miliard dolarów tytułem odszkodowania za ograniczenie obszarów uprawy oraz pomocy bezpośredniej. Część sum wypłaconych została zresztą zwrócona rządowi drogą wpłat z tytułu specjalnej opłaty od przetworstwa produktów rolnych. Opłaty te stanowiły podstawę administracji rolnej. Rząd Stanów Zjednoczonych będzie musiał znaleźć inne źródła dochodów bezpośrednich.

W związku z decyzją Sądu Najwyższego krąży pogłoski, że rząd ma zamiar poprowadzić swój program rolny innymi metodami, które w chwili obecnej już opracowują sekretarz stanu Wallace i Chester Davis, administrator A.A.A.

Z drugiej strony wyrażane jest przekonanie, że będzie rzeczą bardzo trudną znaleźć organizację zastępującą dla A. A. A., chyba, że ulegnie zmianie konstytucja Stanów Zjednoczonych. W chwili obecnej rząd musi znaleźć z jakichś innych źródeł 500 milj. dolarów, które zobowiązał się wypłacić rolnikom z tytułu zapomóg za ograniczenie produkcji rolnej.

Stery handlowe w Liverpoolu i Londynie z zaniepokojeniem przyjęły powyższe wiadomości. Zwraca się tam uwagę, że krok ten wywoła natychmiastowy spadek cen mąki w Stanach Zjedn. o 20 proc. oraz podobną obniżkę cen wyrobów bawełnianych i szeregu innych wyrobów gotowych. Jednocześnie spodziewane są poważne naruszenia równowagi między podażą a popytem, co łatwo wywoła zaburzenia na rynkach.

Casa Tem Tudo

Kupujemy i sprzedajemy meble używane. Przyjdźcie zobaczyć, aby uwierzyć, że u nas sprzedacie najlepiej a kupicie najtaniej

Rua S. Francisco 284. Telef. 167 Casa Salomão

Począł „flaszkowy” dział z opóźnieniem

W małym porcie japońskim Hiratatomora wyłowili przed kilkoma dniami tamtejsi rybacy flaszkę, w której znajdował się opis katastrofy, której ofiarą padli japońscy olbrzymie przed 152 laty.

W roku 1784 mała flota rybacka wybrała się na poszukiwanie skarbu, o którym od wielu lat krążyły legendy. Fantastyczny skarb znajdować się miał na jednej z niewielkich wyseppek, jakich wiele znajduje się w wodach japońskich. Burza odpedziła flotę rybacką daleko od rodzinnych brzegów. Po wielotygodniowym błąkaniu się po morzu, wyłowili oni wreszcie na nieznaną wyspę, zupełnie niezamieszkałą. Stamtąd jeden z nich wysłał tę butelkową „depeszę” skreślony w cieniu deszczu opis katastrofy.

Ponieważ jednak „depesza” doszła do właściwych rąk z opóźnieniem 152 lat — nieszczęśliwi rybacy na nieznaną wyspę dawno zginęli...

Składany samolot gumowy

O sensacyjnym wynalazku z dziedziny lotnictwa donoszą z Moskwy. W tych dniach na tamtejszym lotnisku odbyły się próby ze składanym gumowym samolotem, nazwanym „Planerolet”, który równocześnie jest samodzielnym spadochronem.

„Planerolet” jest złożony w małym pokrowcu i w przeciągu kilkunastu minut można go z pokrowca wyjąć, napompować i uczynić zdolnym do użytku. Nowy typ aparatu waży 42 kg, jest 9 metrów długi a powierzchnie nośne jego skrzydeł wyrażają się cyfrą 9.5 metrów kw. Poddawany próbom na lotnisku w Moskwie „Planerolet G31” zaopatrzone jest w motor o mocy 100 KM.

Zdaniem fachowców demonstrowany nowy typ aparatu lotniczego stanowi sensację w dziedzinie budowy samolotów.

Nowy okres egzaminów

GIMNAZJUM NOVO ATENEU

ma zaszczyt zawiadomić Sz. Rodziców, że przyjmuje się kandydatów do składania egzaminów na rok 1936. Także przyjmuje się uczniów i uczennice na wolny 3-ci kurs, który uprawnia do studiów na Uniwersytecie Parańskim. Do tego kursu składania egzaminów nie jest wymagane Kursy dzienne i wieczorowe.

Bliższe informacje: ul. Aquidabam 278 Kurytyba.



Zbroja huzarska z XVII wieku. Tak była ubrana konnica króla Jana Sobieskiego, gdy zdobywał na Turkach Wiedeń w 1683 r.

48

HURAGAN OD WSCHODU

Dokładniejszy ja dloni a, przekonani się, że sciana ta była materia olbrzy-

Jak będzie wyglądał M.S. „Batory“

Wnętrze Okreju pomyslane, jako wystawa polskiej sztuki zdobniczej

Zaledwie parę miesięcy dzieli nas od chwili, gdy na ocean Atlantycki wypłynie nasz drugi nowoczesny i luksusowy okręt M.S. „Batory“ którego widok, jak się buduje w stoczni morskiej, podaliśmy kilka tygodni temu w „Gazecie“.

Jak na M.S. „Piłsudski“ jaśnieje na dziobie znak wizerunku Pierwszej Brygady i wężek Legjonowy, tak dziób M.S. „Batory“ nieś będzie herb tego wielkiego króla polskiego, zaprojektowany przez Prof. W. Jastrzębowski, prezesa komisji artystycznej, kontrolującej dekoracje statków polskich, i młodego rzeźbiarza Antoniego Kanara, który niedawno otrzymał nagrodę państwową za rzeźbę.

Palarnia klasy turystycznej znajdującej się w tyle statku na pokładzie łodziowym mieć będzie dekorację ścienną wycinaną w barwnym linoleum a obrazującą 12 znaków Zdzijaka, dzieło Ed. Manteuffla i Antoniego Wajwoda. Kominek dekorować będzie brąz „Jan z Kolna“ dłuta W. Żurakowskiego. Kilim zdobity mieszczący się tuż obok werandę oszkloną zaprojektowała znana artystka J. Konarska, zaś mozaikę na podłodze pp. Stanisław Brukalski i Eugeniusz Szparkowski.

Jak w hallu pokładu spacerowego na M.S. „Piłsudski“ znajduje się portret Marszałka Józefa Piłsudskiego, tak hall pokładu spacerowego na M.S. „Batory“ zdobiony portret króla Stefana Batorego pendzla Czesława Wdowiszewskiego.

Kompozycje architektoniczne werandy przedniej, miejsca wypoczynku, dali artyści państwo Barbara i Stanisław Brukalscy. W mieszczącej się obok czytelnicy sieni ozdobił kopją obrazu Jana Matejki „Batory pod Pskowem“ wykonaną przez znanego artystę Jana Zamojskiego i mapą trasy M.S. „Batory“ wykonaną przez Eugenjusza Szparkowskiego. Szafę biblioteczną ozdobi brąz „Głowa Kobięca“ dłuta Stanisława Rzeckiego.

Bar amerykański mieszczący się na tym pokładzie został architektonicznie stworzony przez Barbarę i Stanisława Brukalskich a dekorację ścienną wykonał znany młody malarz Bolesław Cybis.

Wielki salon w klasie turystycznej będzie główną atrakcją na M.S. „Batory“, malowidła bowiem ścienne wykonała w nim słynna polska malarka Zofia Stryjeńska. Dekorację salonu uzupełniają dwa posągi w brzo-

nie przedstawiające „Ziemię“ i „Wodę“ dłuta Franciszka Stryjeńszki.

Ołtarz kaplicy w tej klasie przedstawia Matkę B ską Czesłochowską, rzeźbę srebrzoną Antoniego Kanara, a całość zaprojektowana została przez Prof. W. Jastrzębowski.

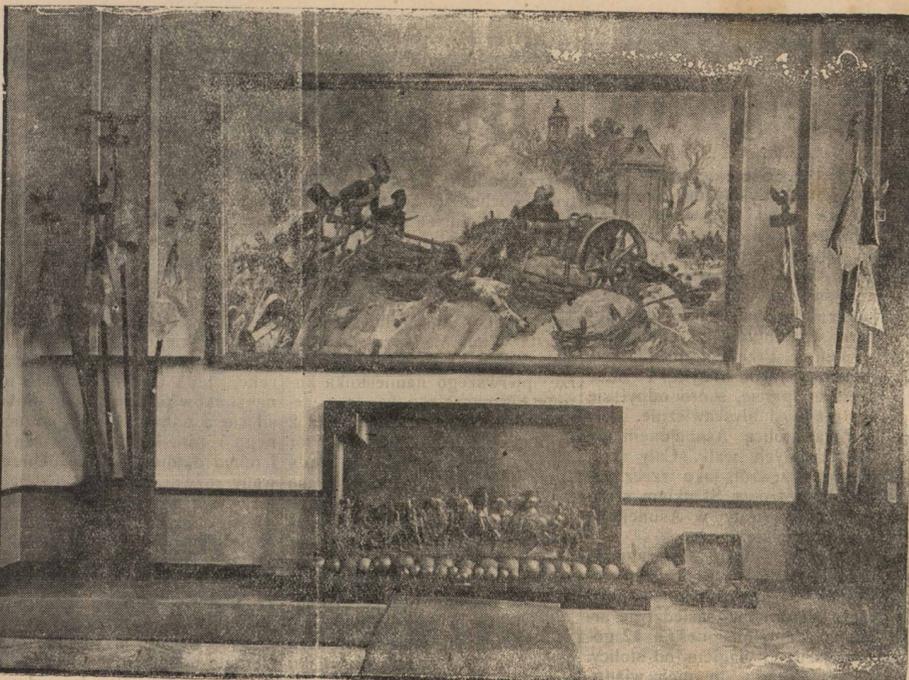
Dodatkiem nowym, którego nie ma na M.S. „Piłsudski“, jest na M.S. „Batory“ pokój bridżowy, którego dekorację ścienną wykonał młody artysta Jerem Kubiccki. Ściany jadalni klasy turystycznej zdobią widoki mias polskich położonych wzdłuż brzegu Wisły (inkrustacja w drzewie) dzieło Prof. Zygmunta Kamińskiego. Urządzenie i zastawę stołową zaprojektował Prof. Lech Niemojewski.

Jak wiadomo, jednym z czułych punktów Linji Polskiej i tytułem do jej dumy, jest najnowsza trzecia klasa, od której lepszej nie ma w tej chwili nigdzie. Jak na M.S. „Piłsudski“, również i na M.S. „Batory“ trzecia klasa jest, śmiało rzec można, ostatniem słowem wszelkiej wygody. Salon trzeciej klasy przyozdobił barwnymi dekoracjami malarskimi artysta Henryk Jaworski, pokój dziecięcy ozdobił został przez dekorację ścienną Jadwigi Hładki. Jadalnia trzeciej klasy, to dzieło jednego z najbardziej znanych malarzy dekoracyjnych, Wacława Borowskiego, twórcy wielkiego salonu na M.S. „Piłsudski“.

Ołtarz w kaplicy trzeciej klasy zaprojektowany został przez Prof. Lecha Niemojewskiego i ozdobił go obraz „Matki Boskiej“ dłuta Zofji Kamińskiej oraz czterema obrazami na drzewie przedstawiającymi sceny z życia N. M. Panny Prof. Edwarda Pękal-skiego.

Tyle w krótkim zarysie pragniemy donieść narazie o dekoracjach salonów przyczem dodac chcemy, że kabiny trzeciej klasy ozdobił piękny dekoracjami fotograficznymi, kabiny klasy turystycznej dziełami grafiki polskiej, zaś kabiny specjalne obrazami olejnymi wybitnych polskich artystów.

W ten sposób M.S. „Batory“ podobnie jak i jego siostrzany statek M.S. „Piłsudski“, będzie ostatnim dokumentem wysokiego poziomu polskiej sztuki, będzie niejako żywym jej muzeum i przyczyniać się będzie bezwzględnie do propagandy polskiej sztuki i wśród swoich ale i wśród obcych.



Muzeum Wojskowe w Warszawie, sala powstania 1831 r. Na miejscu czołowym obraz W. Kossaka „Śmierć gen. Sowińskiego na szafkach Woli“. W dole pierskorzeźba z pomnika gen. ros. Paskiewicza i kule z pobojowiska grochowskiego. Wokoło sztandary wojsk polskich z 31 r.

Do posiadaczy książeczek

oszczędnościowych z Pocztovej Kasy w Warszawie oraz Obligacji Pożyczki Państwowej Konwersyjnej

Kupuję odcinki procentowe i płacę po 3\$000 za złotego, oraz książeczki z P.K.O. niewylosowane po 2\$200 za złotego w złocie. Adres mój: MIGUEL USSYK, 13 de Maio 391

KURYTYBA PARANA

Z Polski

Monopol wywozu nafty

Dn. 13 go został stworzony w Polsce monopol wywozu nafty i jej produktów. Dotyczyjący dekret przewiduje że wszyscy producenci i rafinerje muszą sprzedawać pewną oznaczoną ilość swego produktu monopolowi, który ześrodkuje wywóz nafty z Polski.

Choroba Trockiego

Polska prasa donosi, że dawny przywódca komunistów, Leon Trocki, wydany za opozycje przeciw dyktatorowi Stalinowi, a bawiący obecnie w Norwegii zachorował bardzo ciężko i stan jego zdrowia jest rozpaczliwy. Trocki liczy obecnie 55 lat.

Podróże ministra Becka

Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck wybiera się w podróż do Belgii. Jako urzędowy cel podróży, jest podany zamiar ministra, osobistego położenia podpisu na traktacie handlowym polsko-belgijskim, który po długich rokowaniach został zawarty. Pan Józef Beck wybiera się również do Londynu, lecz obecnie wstrzyma się jeszcze przez jakiś czas z tym zamiarem, ze względu na ciężką żałobę, panującą na londyńskim dworze, z powodu niezbyt dawnej śmierci króla Jerzego V-go.

Nowe pismo

W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca stycznia, ukazał się pierwszy numer pisma „Nowe Drogi“, które jest organem nowego stronnictwa radykalnego, jakie

niedawno zostało założone. W pierwszym wydaniu są wyłożone najważniejsze punkty programu stronnictwa: chrześcijańska etyka jako podstawa wszelkiej polityki państwa, jednolite narodowe państwo i socjalny radykalizm. Stronnictwo żąda przedwzrostem zmian w uchwalonym przez szłego roku prawie wyborczym, samorządu gminnego, unarodowienia polityki gospodarczej i kulturalnej bez usuwania jednak od współpracy, mniejszości narodowych, bytujących w Polsce. Stronnictwo uważa za wskazane, popierać wszelkimi godziwymi sposobami wychodźstwo żydów z Polski i żąda, by wielkie majątki ziemskie zostały wywłaszczone, za odpowiednim wynagrodzeniem ich dotychczasowym właścicielom, a rozparcelowane między matorolnych.

W kilku artykułach pismo to krytykuje politykę Bloku Rządowego po śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Ze świata

Rząd Austriacki zwalcza gwałtownie komunizm i nazym

Po powrocie wice-kancelarza, księcia Stahreberga z Paryża, policja austriacka rozpoczęła gwałtowną walkę z nazymem i komunizmem, szczególnie przeciw osobom zajmującym urzędowe stanowiska, a które według oświadczenia kanclerza, będą zwolnione z zajmowanych urzędów. We Wiedniu, uwięziono 32-u nazystów, a między nimi, asystenta prokuratora Stanu, dr. Roberta Kauera i urzędników pocztowych, oraz kilku urzędników podatkowych. W Ommunden policja uwięziła dwudziestu komu-

Antyjapońskie manifestacje

W Szangaju przyszło do antyjapońskich rozruchów. Zostało zranionych dwudziestu studentów i dwóch policjantów. Przyszło do kilkakrotnych starć, w czasie których tłum obrzucał policję cegłami i kamieniami.

Zaginął hydroplan „Buenos Aires“

Potężny hydroplan „Buenos Aires“ należący do t-wa lotniczego „Air France“ wyruszywszy z Paryża, z pasażerami do Argentyny, stracił się bez śladu na

oceanie Antlantyckim. Ostatni radiogram, nadany z hydroplanu dn. 11-go b. m. został odebrany w Paryżu o 15,10 tegoż dnia. Hydroplan znajdował się wówczas blisko brazylijskiego brzegu, ponad skałami Św. Piotra i Pawła. Między podróżnymi wymienia się pana Parrier, dyrektora Air France w Buenos Aires.

Niesłuchanie poważne położenie

Wiadomości ze źródeł chińskich donoszą, że wojska mongolskie i sowieckie z jednej strony, a japońskie i mandżurskie z drugiej, gromadzą się wzdłuż granicy Mandżu kuo.

Czerwone wojska chińskie poczynają się ruszać.

Wzmogła się działalność wojsk czerwonych w Chinach, nad granicą prowincji Shensi, zagrożonej najazdem hord bolszewickich. Władze chińskie zbierają wojska dla obrony przed napadem i upoważniły japończyków do otwarcia swych konsulatów w Pakto i Haoto, celem czuwania nad poruszeniami czerwonych.

Inspekcja oddziałów wojskowych

Generał porucznik Suzyjama wyjechał z Tokio, celem odbycia inspekcji oddziałów japońskich w Północnych Chinach i Mandżukuo.

Dobra okazja!

Sprzedaję mą własność 4 loty uprawione, dużo drzewek owocowych, wina, żywność, garaż automobilowy, piwnica do wina, kurnik, studnia, światło elektryczne; Bungalow 13 na 8, 8 pokoi, zlew w kuchni, wanna do kąpieli, cały dom wewnątrz i zewnętrznie malowany farbą olejną. Cena okazynie niska, 22,000\$000, połowa przy akcie kupna, druga na łatwe spłaty. Jan Raspoł, Villa Cuaira, (Gartenbauschlung) przy Portão.

Ze świata

W Szangaju przyszło do antyjapońskich rozruchów. Zostało zranionych dwudziestu studentów i dwóch policjantów. Przyszło do kilkakrotnych starć, w czasie których tłum obrzucał policję cegłami i kamieniami.

Zaginął hydroplan „Buenos Aires“

Potężny hydroplan „Buenos Aires“ należący do t-wa lotniczego „Air France“ wyruszywszy z Paryża, z pasażerami do Argentyny, stracił się bez śladu na



Chorągiew powstania z r. 1833

oceanie Antlantyckim. Ostatni radiogram, nadany z hydroplanu dn. 11-go b. m. został odebrany w Paryżu o 15,10 tegoż dnia. Hydroplan znajdował się wówczas blisko brazylijskiego brzegu, ponad skałami Św. Piotra i Pawła. Między podróżnymi wymienia się pana Parrier, dyrektora Air France w Buenos Aires.

Niema znaku po hydroplanie „Buenos Aires“

Niema nadziei uratowania pasażerów i załogi czterometrowego hydroplanu „Buenos Aires“ wysłane na poszukiwanie statki i płatowce, nie odkryły żadnego śladu hydroplanu, oprócz kilku skupień oleju, płynących po powierzchni morza, co wskazuje, że poszukiwany hydroplan zatonął.

Rząd japoński chce uniknąć starć zagranicznych

Rząd japoński zaproponował Sowietaom, ostateczne rozgraniczenie Mandżurji od Syberji i ustawienie słupów granicznych, oraz postanowienie płotów kolczastych, jako jedynego środka dla uniknięcia ustawicznych starć.

Zima i śnieżyce w Europie

Szalona burza śniegowa szalała nad Anglią. Na morzu wiele statków uległo rozbiciu i zatonięciu. W miastach angielskich 14 osób utraciło życie z powodu zimy.

W Grecji spadły śniegi, które pokryły kraj warstwą na pięć stóp wysoką, tamując komunikację i wyrządzając straszliwą szkodę. Straciło życie 10 osób

Zderzenie się płatowców

W czasie nocnych manewrów, zderzyły się z sobą dwa czeskie płatowce, spadając następnie na ziemię. Zginęło czterech lotników. Jeden z nich usiłował ratować się, wyskakując ze spadochronem, lecz spadochron otworzył się za późno.

Potrzebuję się

służącej i kucharki do sprzątnia. Zgłosić się w Casa Louvre — Madame Zofja, od godz 2 do 6. Rua 15 de Novembro, 245.

Casa Paulista

Posiada na składzie wielki wybór ubrań gotowych i używanych koszule, koszulki, skarpetek, kalesony, krawaty, walizki dla podróżujących i rozmaite dr obiazgi

Praca Zacarias, 12

Dobra okazja!

Sprzedaję mą własność 4 loty uprawione, dużo drzewek owocowych, wina, żywność, garaż automobilowy, piwnica do wina, kurnik, studnia, światło elektryczne; Bungalow 13 na 8, 8 pokoi, zlew w kuchni, wanna do kąpieli, cały dom wewnątrz i zewnętrznie malowany farbą olejną. Cena okazynie niska, 22,000\$000, połowa przy akcie kupna, druga na łatwe spłaty. Jan Raspoł, Villa Cuaira, (Gartenbauschlung) przy Portão.

Ze świata

W Szangaju przyszło do antyjapońskich rozruchów. Zostało zranionych dwudziestu studentów i dwóch policjantów. Przyszło do kilkakrotnych starć, w czasie których tłum obrzucał policję cegłami i kamieniami.

Zaginął hydroplan „Buenos Aires“

Potężny hydroplan „Buenos Aires“ należący do t-wa lotniczego „Air France“ wyruszywszy z Paryża, z pasażerami do Argentyny, stracił się bez śladu na

Dobra okazja!

Sprzedaję mą własność 4 loty uprawione, dużo drzewek owocowych, wina, żywność, garaż automobilowy, piwnica do wina, kurnik, studnia, światło elektryczne; Bungalow 13 na 8, 8 pokoi, zlew w kuchni, wanna do kąpieli, cały dom wewnątrz i zewnętrznie malowany farbą olejną. Cena okazynie niska, 22,000\$000, połowa przy akcie kupna, druga na łatwe spłaty. Jan Raspoł, Villa Cuaira, (Gartenbauschlung) przy Portão.

Wojsko polskie --- chluba narodu

(Do obrazków w dzisiejszym numerze)

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku naród polski otoczył szczególnym uznaniem wojsko, swą siłę zbrojną, która wyrabiała bagnietami granice państwa i ocalała Rzeczpospolitą przed najazdem bolszewików w r. 1920. Tym sposobem odnowiona Polska wróciła do dawnych cnót rycerskich przodków i odnowiła w sobie siłę, wykazaną nie-

gdyś pod Grunwaldem, na polach Chocimia, u murów Wiednia. Nauczyło nas sto lat niewoli, że aby dom nasz był bezpiecznym, musi być dobrze strzeżonym.

W numerze dzisiejszym pedajemy garść ilustracji, które przywdzają nam na pamięć dawniejszą i bliższą przeszłość rycerską Polski.

SZKODA!...

W nawiązaniu do notatki p. Władysława Wójcika „Zreklamuję się“, pomieszczonej w jednym z ostatnich numerów naszego pisma, nadesłał nam p. Aleksander Ziółek, chwilowo przebywający w Blumenau, obszerny artykuł. Nie mogąc pomieścić tak obszernego wyjaśnienia ze względu na brak miejsca, ograniczamy się do przytoczenia z pisma p. Ziółka poniższego ustępu:

Należy wyrazić ubolewanie, że p. Wójcik zrezygnował z zamieszczenia na łamach „Gazety Polskiej“ zamierzonej rozmowy z firmą „Paranpol“, gdyż z pewnością dowiedzielibyśmy się wielu ciekawych szczegółów z dziedziny gospodarczej współpracy wspomnianej firmy z Polską. Bo musimy przyznać, że my, mieszkańcy interjoru, choć naogół czytamy wszystkie pisma polskie, wychodzące w Kurytybie — jednak niezawsze jesteśmy zorientowani, co się dzieje w grodzie kurytybskim. Napewno z zaniechanej rozmowy dowiedzielibyśmy się, że firma „Paranpol“ poza stałymi właścicielami, a ostatnio i ołówkami Majewskiego (przynajmniej tych tylko artykułach jako polskich gości reklama-

w „Gazecie Polskiej“) sprowadza z Polski również i inne artykuły fabryczne, że wyroby polskie w Brazylii są odpowiednio propagowane, a nie traktowane może tylko na „przyczepkę“, że „władzicy“ wspomnianej firmy o polsko-parafijskim orzmienniu, starają się kupcom „wpychać“ nasze wyroby zarówno w interjorze jak i w miastach. To nas wszystkich bardzo obchodzi, interesuje. Właśnie taki wywiad, traktujący o konkretnej pracy firmy „Paranpol“ na polu współpracy gospodarczej z Polską i mówiący wyraźnie, że takie to a takie towary polskie już znajdują się na tutejszym rynku — byłby rzeczony propagandą — czego, niestety, p. Wójcik zaniechał. Mocno tego żałujemy.



Fabryka młocznicy szeroko-młotnych i innych narzędzi rolniczych

Fabrykuje maszyny, młockarnie, inne narzędzia rolnicze po cenach bardzo tanich

Franciszek Komoszyna

Itaiopolis - Sta Catharina

Do pp. profesorek i profesorów

Podpisany podejmuje się załatwiania wszelkich spraw jakie pp. Profesorowie lub inni interesowani mają w urzędach stanowych lub federalnych w Kurytybie. — Przyjmuję pełnię potencji do podejmowania pensji pp. profesorów rządowych, zamieszkałych we wnętrzu stanu.

Jozef Domanski

Rua Comendador Araujo, 106-110 — Kurytyba

W tych... Kurtyba... Pałac, zb... przuozsz... Zapol... Produkt... Sprzedaż... CHA... TH... Rus... Wszy... T... Pr... SZYBK... NU... TRANSI... z prób... wszeńs... Lis... dna inna... je próby... na które... Zrozpac... RA i nie... jakoby n... ga stuzi... cierpiący... POMAD... re podzi... POKRYT... z który... się wylec... kować m... ku 3\$ za... RY“, dzi... nego wy... wyleczen... MIL... mado... la pod... kiem... Sprzeda... po... Polec...

ckim. Ostatni ra...
ny z hydroplanu
został odebrany
10 tegoż dnia
dował się wów-
ljskiego brzegu.
Św. Piotra i Pa-
różnymi wymie-
rier, dyrektora
Buenos Aires.

po hydropla-
os Aires"

urawowania pa-
czterometrowe-
Buenos Aires"
zukiwanie statki
dkryty żądne go
i, oprócz kilku
tyjących po po-
co wskazuje,
hydroplan zato-

chce uniknąć
anicznych

zapropował
czne rozgrani-
i od Syberji i
w granicznych,
ie płotów kol-
dynego środka
awicznych staré.

ce w Europie

śniegowa sza-
Na morzu wie-
rozbić i zach-
ach angielskich
życie z powodu

y śniegi, które
arstwą na pięć
mując komuni-
jąc straszliwe
ycie 10 osób

platówów

ch manewrów,
oą dwa czeskie
n następnie na
czterech lotni-
u usiłował ra-
ując ze spado-
dochron otwo-

uje się

ki do sprzeta-
y Casa Louvre
od godz 2 do 6.
bro, 245.

aulista

ie wielki wy-
h i używanych
skarpetek, ka-
aliki dla po-
najte dr obiazgi
rias, 12

razjal

łasność 4 loty
drzewek owo-
wopiót, garaż
nica do wina,
iatio elektrycz-
na 8, 8 pokoi,
wanna do ką-
wewnątrz i ze-
arabą olejną.—
ca, 22,000\$000,
kupna, druga
Jan Raspol,
nbausiedlung)

W tych dniach zostanie otwartym nowy, wielki, luksusowy polski hotel

Palace Hotel

MARCINA JARUGI

Kurytyba --- Rua Barão do Rio Branco, 60 --- Paraná

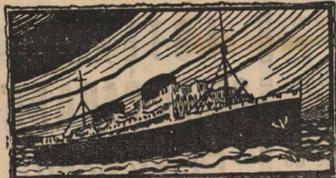
Pałac, zbudowany umyślnie na hotel. Nowy ten Polski Hotel, przyznający zaszczyt stolicy Parany, może się równać z największymi hotelami miast europejskich.



MĄCZKA ODŻYWCZA „ALEGRIA“

Zapobiega bólowi brzucha i wszelkim komplikacjom żołądkowym (SPECJALNIE U DZIECI)
Produkt ten powinien być używany przez wszystkie matki, dbające o zdrowie swych dzieci.
Sprzedaż we wszystkich aptekach, składach aptecznych i pierwszorzędnych sklepach spożywczych.

Polsko-francuskie linje okrętowe CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUE



Informacji bezpłatnych w języku polskim i portugalskim udziela jedyny przedstawiciel na Parane

THEOPHILO G. VIDAL
Rua Barão do Rio Branco, 195-209 - CURITYBA.

Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko naszymi okrętami które są najlepsze pod każdym względem

Transportadora Graciosa

Przewóz towarów samochodami między miastami Kurytyba—Morretes—Paranaguá—Antonina i z powrotem
SZYBKOŚĆ PEWNOŚĆ TANIO
Z domu do domu, ze składu do składu
KURYTYBA — Rua Voluntarios da Patria, 9 — telefon 210
TRANSPORTADORA zwraca się do Szan. Publiczności z prośbą o dawanie jej pierwszeństwa przy zleceniach
Telefon 210

List, który zawiera prawdziwy skarb

(Z Porto Alegre, R. Gr. do Sul)
Pan P. Silva poważny funkcjonariusz z oddziału rachunkowości w biurze drogi żelaznej R.G.S., mieszkający przy ul. General Lima e Silva 549, mówi: „Czuje się w miłym obowiązku zakomunikowania Sz. Panu, iż POMADA MINANCORA jest jedyną, która triumfuje w obecnych czasach w leczeniu WRZODÓW etc., gdyż żadna inna dotychczas jej nie doświadczyła, czego najlepiej dowodzą moje próby osobiste. Cierpiełem przed 5 laty na wrzody na jednej z nóg, na które nie mogłem znaleźć lekarstwa przez przeciąg całego roku. Zrozpaczony postanowiłem spróbować jeszcze POMADY MINANCORA i nie zawiodłem się, gdyż w przeciągu 3 dni (trzech dni!!!) rany jakoby na zaklęcie, zaschły, pozostawiając zaledwie blizny, które mogą służyć jako dowód tego, co powyżej powiedziałem. Wielu osobom cierpiącym na różne rany i wrzody, doradziłem użyć niezwłocznie POMADY MINANCORA, za co już po paru dniach odbierałem szczerze podziękowania. Niedawno pewna pani, której synek miał GŁOWĘ POKRYTĄ WRZODAMI, skarżyła się, że lekarz przepisał zastrzyki, z których każdy kosztuje 18\$. Doradziłem jej pomadę, którą sam już się wyleczyłem i po upływie tygodnia owa pani przyszła aby podziękować mi za dobrą radę, w rezultacie której po nieznacznym wydatku 3\$ za jedno pudełko tej prawdziwej królowej pomad „MINANCORA“, dziecko zostało wyleczone. Wobec tego gratuluję Panu tak ważnego wynalazku i łączę ponownie wyrazy podziękowania za doznane wyleczenie.“ (a)

MIŁOSIĘRDZIE jest wielką cnotą. Bądź miłosiernym: zaleć pomadę Minancora potrzebującym. Nigdy nie istniała podobna na świecie. Umieść niniejsze w takim miejscu aby wszyscy mogli czytać, a spełnisz dobry uczynek.

Sprzedaż w całej Brazylii. Drogeria Hess, Rio, R. 7 de Setembro 61, posiada na składzie wszystkie produkty „MINANCORA“.

Polecaj „Gazetę Polską“ sąsiadom i przyjaciołom

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI DLA POŁUDNIOWEJ AMERYKI

Kapitał fr. 100.000.000.000 — Rezerwa fr. 139.000.000.000
Centrala PARYŻ (Rue Halevy, 12)
FILJE w BRAZYLII: S. Paulo — Rio de Janeiro — Santos — Curitiba — Porto Alegre — Recife — Rio Grande — Bahia
AGENCJE: Araraquara, Barretos, Botucatu, Caxias, Espírito Santo do Pinhal, Jahú, Mocóco, Ourinhos, Paranaguá, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, Rio Preto, S. Carlos, S. José do Rio Pardo, S. Manoel.
ARGENTYNA: Buenos Aires — Rosario de S. Fé. CHILE: Santiago — Valparaiso. COLOMBIA: Barracquilla - Bogotá. URUGWAJ - Montevideo
Bank Francusko-Włoski przyjmuje depozyty dyspozycyjne á vista, z wypowiedzeniem lub na stałe, płaćąc dobre procenty. Bank prosi swą Szan. Klientelę o informowanie się o każdej operacji bankowej — adresując zapytania do filii w Kurytybie (Sucursal em Curitiba — Rua 15 de Novembro 316), albo pod adresem jego agencji w Ponta Grossa i Paranaguá.

FABRYKA OBUWIA ATAB MIGUELS. ATAB

Travessa Oliveira Bello, Nr. 17 — CURITYBA PARANA
Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych. Przejście i przekonajcie się!
Wielki wybór nowych kapeluszy.
Relojoaria Progresso
246 Praça Tiradentes 246
Obok Sklepu P. Demeterka
Wszelkie naprawy zegarowe oraz biżuterji wykonywane są z największą punktualnością. Wszelkie naprawy oraz sprzedaż towarów są pod gwarancją firmy. Fabryka pierścionków słubnych. Ceny bezkonkurencyjne. Upraszają się uwaga firm
RELOJOARIA PROGRESSO
Praça Tiradentes nr. 246
Skupu je złoto i srebro. płaćąc najwyższe ceny. U pewniony przez Bank Brazylijski

Fabryka gwoździ „Central Paranaense“

Max Rosenmann i Syn
ul. Rosario nr. 3 — Kurytyba — Parana
U W A G A
Cena gwoździ „pontos Paris“, „A varejo“ (ta sama cena w paczkach co i w atacado)
13 x 15 5\$000 15 x 21 4\$700 17 x 27-30 4\$400 19 x 36-39 4\$100
14 x 18 4\$800 16 x 24 4\$600 18 x 33-36 4\$200 50 x 42-45 4\$000
Produkt gwarantowany i wyborowy. Skorzystajcie z okazji nabycia po powyższych cenach hurtownych!
UWAGA: — Na składzie wielki wybór porcelany, fajansów, szkieł, artykułów użytku domowego i kuchennego, jak talerze, garnki wszelkie naczynia aluminiowe, żelazne, itd. itd.

„GRUZEIRO“ i „SURPRESA“

Jedynie maki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie
MŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)
AGENCI W KURYTRBIE:
Lattes & Cia.
Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2
RUA MARECHAL DEODORO, 23 - CURITYBA

Casa de Saude SÃO FRANCISCO

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
CURITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25
DR. JORGE MEYER FILHO
Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i higiena. Uprzejma obsługa. — Ceny przystępne. Nowoczesny aparat Roentgena. — Sztuczne ultra-fioletowe promienie słoneczne. — Zystoskopia i t. d.
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobjecych, pomoc przy porodach, stosowanie sztucznego pneumothorax w cierpieniach płuc.
Godziny przyjęć: od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.

LEKARZE DENTYSTYSCI

Dr. Aleksander Dobrowolski
Klinika medyczno-chirurgiczna
Leczenie żyłaków, wrzodów, hemoroidów. Chirurgia ogólna. Syfilis, choroby weneryczne. Własne laboratorium do analiz.
KONSULTORJUM: Praça Tiradentes, 322. Od 10 do 12 i od 3 do 6 godz.
MIESZKANIE: rua 13 de Maio, 383

Dr. Józef Czaki
Choroby kobiet i klinika ogólna
W piątki od 1 do 3. W soboty od 9 do 11 i od 1 do 3.
Apteka Stelfeld ul. Com. Araujo.

DR. DANTE ROMANÓ

Z praktyką w szpitalach berlińskich
Eks-internista Szpitala Ewangelickiego i Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medecyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych, i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgia pochwy rozrodowej, jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby, i t. d.
Konsultorium: Praça Tiradentes Nr. 564 (nad apteką Minerwa) Rezydencja: Praça Senador Corêa,).

Dr. Carlos Keller

Z praktyką w szpitalach w Hamburgu, Paryżu i Wiedniu. Szef kliniki ginekologicznej i takietu medycyny.
Klinika medyczna. — Choroby piersiowe, skórne, piciowe. — Promienie ultrafioletowe.
Konsultorium av. João Pessoa, Nr. 52 od 10,30 do 11,30 i od 16,30 do 18,30
Porady: od 10 do 11 i od 3 do 5.

DR. M. ISAACSON

Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim
Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Grznicza. — Dżateria. Promienie ultra-fioletowe.
Konsultorium: rua 15 de Novembro 257 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja: Av. João Gualberto 221. Tel. 2-8-8.

NAJWIĘKSZE ODKRYCIE dla Kobiet

FLUXO-SEDATINA
(REGULATOR VIEIRA)
Kobieta nie będzie więcej cierpieła
W 2 godzinach ustają kolki maciczne.
Środek zastosowuje się przy upławach, bólach perjodycznych, po porodzie, krwawieniu itd.
Środek uspokajający i wzmacniający.
FLUXO-SEDATINA jest zalecaną przez 10,000 Z górą lekarzy.
FLUXO-SEDATINA znajduje się wszędzie do nabycia.

UŻYWANY oficjalnie w wojsku ELIXIR „914“

Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:
1.)—Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2.)—Zniknięcie przyszców, egzem, wrzodów, swędzenia, ran jęczących etc.
3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy
4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
5.)—Ziołek i kieszki w doskonalym stanie, bo „ELIXIR 914“ nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu.
Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i cho-rob syfilytycznych.

BÓL

Jedynym środkiem dla usmierzenia go jest UŻYCIE BALSAMU STA. HELENA

DYPLOMOWANY LEKARZ DENTYSTA

Jan Skalski
posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18
Rua Emiliano Pernetta Róg ul. Brig. Franco, 1955
Kurytyba — Paraná

Gabinet Dentystyczny J. Furmaniak SCHMIDTINGEROWA

i Leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów, szczęk i t. d.
Treze de Maio nr. 818
Perzymuje od godz. 8—12 i od 1—5 popoł.

Dyplomowany dentysta J. Campelli Filho

KONSULTORJUM: Rua Emiliano Pernetta, 97 (naprzeciwko Szkołi Normalnej) PORADY od 9—11 i od 6 — 12

KLINIKA DENTYSTYCZNA Jacka Dromiewicza

Wprawia zęby sztuczne z podniebieniem i bez, w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Robotą pierwszorzędną. Ceny przystępne.
RUA MONSIEHOR CELSO 148 (1-pię) (Daw. 1-o de Março) CURITYBA

Marja Kryńska Lekarz-dentysta

przyjmuje od 1 do 6 pop. Ul. Emano Pereira, 356 Telefon 1-2-8-8

„A BRANDINA“

Wielka parowa fabryka cuklerków pierwszorzędnych, pastylek gumowych pomadek i t. d.
Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Upraszają się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki „A BRANDINA“
Specjalność fabryki: Jaja cukrowe!
BRACIA SOBANIA
Rua Nunes Machado, 300—304
Curityba - Telefon, 1423 - Paraná.

SANGUE! SANGUE SANGUE! SANGUENOL

(Formuła niemiecka)
Jedynie lekarstwo w świecie z 8 środkami wzmacniającymi: ośsat, wapno, arsenik i t. d.
Po 20 dniach użycia zauważa się:
1. Ogólny powrót sił i zwiększenie apetytu
2. Całkowite zniknięcie bólów głowy, bezwonnosci i nerwowosci.
3. Ustąpienie depresji nerwowej i wychudzenia u pici objoja.
4. Nabranie na cięle wagi 3 kilo.
SANGUENOL JEST WIELKIM WYNALAZKIEM NAUKOWYM — orzeczenie dra Manoela Soares de Castro.

Café Gury

PALENIE i MIELENIE KAWY
Fortunato Leite Dias de Paiva
Telefon Nr. 1179 — Adres dla telegramów: „TYBA“.
Rua Comendador Araujo Numer, 107
Curityba Paraná